# Kuryer Poznański.

**No. 64.** Redaktor odpowiedzialny: **Piątek, 19 marca 1875.** Ludwik Gayzler. **Rok IV**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8 **Ajencye Kuryera**: w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. H. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* wBerlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdzie Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Laussanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Lafite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.



## Nowy kwartał

rozpoczyna się dnia **1 kwietnia.**,

Przedpłata kwartalna wynosi:

w Poznaniu 7 marek 50 fen,

na prowincyi 9 marek 15 fen.

Dla **abonentów** po zniżonéj cenie i dla **Kółek włościanskich** 4 marki 50 fen., które się wpłatą pocztową wprost do **Administracyi** najpóźniéj do **28 b. m.** przesyła.

**Administracya „Kuryera Pozn“**


## POZNAŃ, 19 marca.

Izbie poselskiéj sejmu pruskiego niezmiernie widać spieszno z uchwaleniem nowego prawa, podkopującego fundamenta katolickiego Kościoła i jego swobodę; już bowiem wczoraj w drugiém czytaniu rozpoczęła obrady nad znanym projektem do prawa o zawieszeniu wypłat rządowych na cele tegoż Kościoła, przyczém, gdy poseł baron Wendt wziął się do odczytania z trybuny Encykliki papieskiéj, by następnie wystąpić w jéj obronie przeciw zaczepkom ministra dr. Falka, liberalna większość reprezentantów „najucywilizowańszego“ na kuli ziemskiéj państwa taki wszczęła zgiełk, iż się zdawać mogło, że to nie ciało prawodawcze pruskiéj monarchii, ale całkiém inne zgromadzenie, którego bliżéj tu nazywać nie mamy potrzeby. — Przebieg rozpraw wczorajszych podamy jutro, jak zwykle, w obszernem sprawozdaniu, ograniczając się dziś pod rubryką właściwą na krótkiém ich streszczeniu.

Przytoczyliśmy wczoraj artykuł włoskiéj Fanfulli w odpowiedzi na uroszczenia liberalnéj prasy pruskiéj, która się domagała formalnie po ogłoszeniu Encykliki papieskiéj od księcia Bismarcka, by zażądał od rządu króla Wiktora Emanuela kroków, krępujących swobodę słowa najpierwszego z monarchów, Ojca św. Przypominamy, że korespondent nasz rzymski doniósł nam, że w istocie nota w tym duchu napisana nadeszła z Berlina do Rzymu, ale znalazła tamże wcale nieprzychylne przyjęcie. Dziś National Ztg, zapewne, żeby złagodzić złe wrażenie podobnéj porażki dyplomatycznéj księcia kanclerza, zaprzecza całkiém, aby nota tego rodzaju wysłaną była kiedykolwiek do Rzymu, przyznaje jednakże, że sprawa ta była przedmiotem „poufnych“ pogadanek tak w Berlinie jak w Rzymie pomiędzy reprezentantami obu rządów.

Nie lepiéj powiodło się, jak się zdaje, poduszczeniom prasy pruskiéj celem zmuszenia dworów bawarskiego i austryackiego do nieprzyjmowania odwiedzin dostojnego brata Karóla VII, Infanta Don Alfonsa Bourbon-Este. Nasamprzód pojawiły się wycieczki przeciw niektórym oficerom pruskim, którzy byli obecnymi na chrzcinach na zamku księcia Ysenburg, gdzie hiszpański Infant był obecny wraz z małżonką Donną Blanką. Następnie kołatano w Madrycie, by rząd Alfonsa XII na mocy kartelu z Bawaryą zażądał wydania sobie Don Alfonsa, jako „zwyczajnego zbrodniarza“ a nawet Magd. Ztg rozniosła wiadomość, że żądanie takie już nastąpiło. Tymczasem ku wielkiemu zgorszeniu Nordd. Allg. Ztg donosi telegram z Monachium, że książę hiszpański przybył tam z rodziną swą 15 bm., odwiedził natychmiast królową wdowę i wszystkich członków królewskiéj rodziny bawarskiéj, którzy go bezzwłocznie rewizytowali, poczém dnia następnego był na cześć dostojnych gości wieczór w pałacu księcia Ludwika. Dnia 17 bm. udał się Don Alfons w dalszą podróż do Frohsdorf i Wiednia.

Według telegramu z Biarritz do Indép. belge wydał już Karol VII manifest potępiający wszelkie projekta co do Convenio, ogłoszone przez Cabrerę, których streszczenie znajdzie czytelnik poniżéj.

Podróż cesarza Franciszka Józefa do Wenecyi jest dotąd przedmiotem licznych komentarzy dziennikarskich, wysnuwających rozmaite z owych monarszych odwiedzin wnioski polityczne. Tyle pewna, że postanowienie cesarskie i w Berlinie nie mało zastanowiło, podejrzywają bowiem, że o ile z charakteru i osobistego usposobienia austryackiego monarchy, oraz z historyi i warunków bytu Austryi wnioskować można, pogodzenie się jego z Włochami i Wiktorem Emanuelem daleko jest szczersze, niż powierzchowna zgoda z Prusami po roku 1866. To téż znów się pojawiła w Berlinie pogłoska, że i cesarz Wilhelm uda się do Włoszech, by się nie dać ubiedz we wpływie na dwór piemontski.

Nordd. Allg. Ztg donosi, że w sierpniu r. b. zamierza cesarz Franciszek Józef odwiedzić Galicyą.

Z Międzychodu piszą pod dniem 18 marca do Ostdeutsche Ztg, co następuje:

„Wczoraj odbywał się w Kamionnie jarmark. Pan Kick, idąc na pocztę, został w drodze zelżony i widział się spowodowanym przywołać żandarma. Gdy tenże nadszedł, został również — żandarm — wyszydzony a kiedy chciał w końcu spokój przywrócić, otoczono go i zelżono. Ścisk stawał się w końcu coraz większym i jeden żandarm nie mógł uspokoić coraz bardziej wzmagającego się zgiełku Następnie nadeszło jeszcze 2 żandarmów a później i wachmistrz powiatowy Paschke ztąd, lecz i oni nie mogli placu oczyścić bez wystąpienia na seryo, przeciwnie musieli użyć broni. Wołania: „„Czego tu chcą żandarmi, te ..., precz z nimi, plac do nas należy itd.““ odzywały się z tłumu. Wachmistrz powiatowy Paschke był konno i usiłował, wjechawszy w tłum, rozpędzić go, co mu się téż i z wielkim mozołem udało Dziś znajdują się w Kamionnie pan prokurator i sędzia śledczy, ażeby ustanowić bliżéj istotę czynu.“

Odpowiedzialności naturalnie za prawdziwość powyższego doniesienia nie możemy przyjąć na siebie i oczekujemy bliższych z Kamionny o tém zajściu szczegółów.

### KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

**Kościan,** 17 marca.

(Śledztwo. — Spowiedź wielkanocna. — Curiosum.)

Rozumieliśmy wszyscy, że sprawa z powodu zajść w tutejszym kościele farnym w czasie 40 godzinnego nabożeństwa w same zapusty już całkiem przycichła, to jest, że p. Warmbrunn, prokurator królewski, odstąpi od dalszych poszukiwań, aby wynaleść winowajcę, motora przypadkowego zamięszania w kościele, boć sprawcą moralnym jest ten, co się od reszty duchowieństwa odstrychną samowolnie i co się chciał posługiwać w nabożeństwie księżmi, o ktorych wszyscy wiedzą, czém są i czego chcą. Powtarzam, takie było nasze przekonanie, zwłaszcza, że dotychczasowe przesłuchy okazały się bezskutecznemi. Tymczasem chodzi koniecznie o kozła ofiarnego, chodzi o przykładne ukaranie mniemanego winowajcy, a może téż przytém i o inne poboczne cele. Biurokracyi tutejszéj oddawna solą w oku zakład św. Zofii, Sióstr Miłosierdzia — więc przyczepiono się ad majorem gloriam ks. W. do nich i w obecnéj sprawie. Matka Przełożona, Seweryna Morawska, odebrała pozew, aby jutro stanęła przed sędzią śledczym i tłómaczyła się ze sposobu zachowania się Sióstr i dzieci Maryi w czasie, kiedy jeden z księży państwowych wstąpił na ambonę. Tutejszy świat rządowy twierdzi bowiem, że jeżeli nie który z księży mansyonarzy, to niezawodnie Siostry Miłosierdzia dały hasło do wychodzenia z kościoła. Podobno nawet jedna z tutejszych akuszerek poprzysięgła na to, iż Siostry w téj chwili opuściły kościół, kiedy ks. Czapla czy ks. Promiński zaczął prawić kazanie, — a przecież pewną jest rzeczą że tak nie było. Rozeszła się tu była pogłoska, że ks. prałat K., który jest fundatorem domu Sióstr, miał w tych dniach tu przybyć, więc władza policyjna kazała pilnie śledzić wszelkich jego kroków, gdyby się zjawił. Czaty rozstawione na rozmaitych miejscach przez czas dłuższy wytężały wzrok, czy nie zobaczą wskazanéj sobie osoby, ale nadaremnie.

Ks. proboszcz tutejszy wcale się nie pokazuje w konfesyonale przy rozpoczęciu spowiedzi wielkanocnéj. Cały ciężar słuchania spowiedzi tak licznéj parafii spada na barki dwóch księży mansyonarzy, a przecież zdaje mi się, że nie oni są właściwymi pasterzami i że nie do nich w pierwszym rzędzie należy cura animarum. O pastor!...

W téj chwili czytam w pewnym dzienniku poznańskim tłómaczenie Brewe papiezkiego do Biskupów w Prusiech z powodu zbiorowego ich oświadczenia co do obioru Papieża. Tłomacz wyrażenie: Venerabiles Fratres oddaje przez: Sławetni Bracia, jakby poraz pierwszy dopiero zajmował się przekładem takich rzeczy. Czyż to nie Curiosum?

**Z pod Smigla,** 17 marca.

(Powrót z więzienia ks. dziekana Theinerta.)

Ks. dziekan Theinert zamknięty w więzieniu w Lesznie miał w sobotę dnia 13 marca nowy termin w sprawie wykrycia Delegata. Kto zna jego żelazny charakter, domyśli się od razu, jaka mogła odpowiedź nastąpić z strony tego zacnego dziekana. Mimo 8 tygodniowego więzienia i słabowitego zdrowia, stanowczo odrzekł, że pozostaje przy swém dawniejszém oświadczeniu. Za ponowne odmówienie świadectwa przydano czcigodnemu więźniowi jeszcze 3 miesiące więzienia. Tak zawyrokował sędzia, i ks. dziekan odprowadzony został przez inspektora więzienia do swéj celi, którą zarówno zajmuje z księdzem dziekanem Wiesnerem z Święciechowy. Lecz Panu Bogu widać inaczéj się podobało!

Już w piątek dnia 12 marca mocno się krew rzuciła ks. dziekanowi, przywołano lekarza i po długich staraniach po kilkogodzinnéj pracy, zdołano zatamować krew. Pochłoch zrobił się wielki: lekarz uznał tę chorobę za niebezpieczną przy fizycznéj konstytucyi księdza dziekana, lecz na teraz ustały strachy. W niedzielę z rana na nowo krew się lać poczęła i to w tak gwałtowny sposób, że lekarz natychmiastowe wypuszczenie księdza dziekana za konieczny środek uzdrowienia uważał, przy czém wyraził obawę, że łatwo mógłby przystąpić paraliż i mianoby pierwszego męczennika we więzieniu. Głos jego nie był głosem wołającego na puszczy: kolegium sądowe zgodziło się na wniosek lekarza i tym sposobem zawitał nagle ks. dziekan na swém pustém probostwie. Wielka ztąd radość powstała w parafii: z niedowierzaniem każdy dowiadywał się o tém, boć to dzisiaj z rana dopiero rozeszła się smutna wiadomość, że na 3 miesiące daléj pobyt zacnego pasterza we więzieniu się przedłużył. Pierwsi śmielsi poszli przywitać zacnego więźnia, ale jakaż zmiana! pokrwawiony, i opuchły, drżący od febrycznego zimna, zesłabły, prosił, aby go nie odwiedzano dzisiaj, bo czuje się mocno osłabionym.

Chętnie chciałby się był udać do kościoła, ale doktor, który z nim przyjechał, zabronił mu tego, nie kazał wiele mówić i unikać wszelkich gwałtownych wzruszeń. W kościele tymczasem odprawiało się nabożeństwo pasyjne i mimo ostrzeżenia księdza wikaryusza, lud nie mógł się powstrzymać od przywitania swego kochanego pasterza.

W kościele na podziękowanie Panu Bogu zaśpiewano „Kto się w opiekę“ i udano się do mieszkania księdza dziekana. Zebrano się w pustym pokoju a nie śmiąc wejść do jego pokoju, zaintonowano pieśń nową: „Do Ciebie Panie!“ Tu już ksiądz dziekan nie mógł się daléj oprzeć prośbie tak rzewnéj swéj parafii: pokazał się im i płacz ogólny się rozległ: dokończono jednak śpiewania, poczém przemówił do nich czcigodny więzień słowy prostemi i serdecznemi w tak wzruszający sposób, że nie było żadnego, któryby się mógł od łez wstrzymać. Po przemówieniu w polskim i w niemieckim języku, ucałowawszy czcigodną rękę księdza dziekana, odszedł każdy pocieszony na sercu, że widział swego ukochanego pasterza, któremu już przed kilku tygodniami na św Walenty, jako w uroczystość jego Patrona, posłano powinszowanie i życzenia jak najrychlejszego powtotu do parafii. Tak minął dzień ten szczęśliwy tylko na powinszowaniach, gdyż dziedzic miejscowy i brat jego godny i księża z okolicy nawet przybyli. Jak długo pobyt jego na wolności trwać będzie? rzecz to dotąd nie wiadoma. Słabość ks. dziekana jest bardzo wielka. W poniedziałek znowu się w gwałtowny sposób krew rzuciła — zaledwie zdołano środkami przez lekarza przepisanemi, zatamować. We wtorek z rana powtórzyła się ta choroba w sposób jeszcze bardziéj zastraszający i jedynie gorliwemu staraniu się, jakie mu okazują parafianie, przypisać należy ulgę w téj słabości. Z pewnością pochodzi to z braku ruchu i przechadzek — miejmy nadzieję, że teraz na wolności przyjdzie zacny ten bojownik Chrystusowy do sił i zdrowia.

W końcu dodać jeszcze wypada na chlubę ks. dziekana Theinerta, że mimo swéj słabości nie dał się nakłonić do stawienia wniosku o wypuszczenie; stanowczo odrzekł: „Wolę umrzeć we więzieniu, niż wystawić się na szydercze odpowiedzi nadprokuratora“ Wniosek musiał sam lekarz uczynić i na jego to żądanie nastąpiło natychmiastowe uwolnienie.

## Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowego budowniczego Ludwika Berndt w Brzegu ustanowiono królewskim budowniczym powiatowym w Trzebnicy, w obwodzie wrocławskiéj rejencyi.

* **Wydział kryminalny** tutejszego sądu powiatowego ogłosił wczoraj wyrok w czterech sprawach, które się w przeszły czwartek przeciwko redaktorowi naszego pisma, p. Ludwikowi Gayzlerowi, i jego zastępcy w czasie odsiadywania więzienia, p. Józefowi Żórawskiemu, toczyły za przestępstwa prasowe, popełnione w miesiącach listopadzie i grudniu r. z. Pana Gayzlera uznał sąd niewinnym obrazy tutejszéj królewskiéj rejencyi, natomiast winnym w dwóch artykułach wzywania duchowieństwa do oporu przeciwko prawom państwowym, mianowicie przeciwko prawu o administrowaniu opróżnionych biskupstw i skazał go na **trzymiesięczne więzienie**; tegoż samego przestępstwa uznał również winnym p. Żórawskiego i skazał na **sześciotygodniowe więzienie.**

* **Trzecie zgromadzenie radzców ziemiańskich** Wielkiego Ks. Poznańskiego odbyło się onegdaj w hotelu Buckowa i trwało od godziny 12 do 3 z południa. Obecnych na niém było 17 radzców ziemiańskich i dyrektor policyi tutejszéj p. Staudy, prócz tego wyższy radzca rejencyjny p. Wegener. Zgromadzeniu przewodniczył radzca ziemiański baron von Unruhe z Babimostu. Obradowano nad następującemi przedmiotami: 1) stanowisko komisarzy obwodowych w nowéj ordynacyi powiatowéj, następnie jako urzędników stanu cywilnego, i instytucya woźnych obwodowych; 2) nowa ordynacya drożna; 3) obciążenie gmin podatkami. Po skończonych obradach odbył się wspólny obiad, w którym prócz pomienionych panów wziął również udział i naczelny prezes p. Guenther.

* **Hugo Gerstel**, kasyer niemieckiego, obecnie w likwidacyi będącego Towarzystwa pożyczkowego, stawał wczoraj przed kratkami wydziału kryminalnego tutejszego sądu powiatowego, oskarżony o popełnienie przeniewierstw. Hugo Gerstel był już skazany w roku zeszłym za tę samą zbrodnią przez sąd przysięgłych poznański, który to jednakże wyrok przez najwyższy trybunał unieważniony został. W wczorajszym terminie bronił obżałowanego rzecznik p. Holthoff z Berlina i wniósł, ponieważ się klient jego do winy przyznał, o skazanie go na jednoroczne więzienie, podczas kiedy prokurator domagał się czteroletniego więzienia. Sąd zawyrokował na 3½ roku więzienia, z potrąceniem 6 miesięcy więzienia śledczego, i na utratę honorowych praw obywatelskich na czteroletni przeciąg czasu po odsiedzeniu więzienia.

* **Przy gimnazyum rogozińskiém** odbył się dnia 16 b. m. pod przewodnictwem radzcy szkólnego p. Polte ustny egzamin abituryentów, wskutek którego trzech otrzymało świadectwa dojrzałości, podczas kiedy czwarty już po piśmiennych pracach od egzaminu odstąpił.

* **O dziwnym fenomenie** donoszą nam z prowincyi: „W dominium Grębanin pod Kępnem oprosiła się maciora dnia 6 lutego r. b. i miała osiem zdrowych i silnych prosiąt; po upływie czterech tygodni przyszło jeszcze jedno prosie dnia 6 marca; wszystkie żyją.“

* **Od księdza Wejny**, proboszcza w Ludziskach, otrzymujemy następujący list z dnia 13 b. m., służyć mogący za przestrogę dla innych, na grzywny skazanych duchownych:

„Już od 1 lipca stoluję się wraz z organistą, dla którego nie mam żadnego stałego utrzymania, u mojéj siostrzenicy El. Dropczewskiéj. Ponieważ w r. b. są nader trudne ryby u nas, zapytała się przez swego brata w pobliżu Świecia, jak drogie są minogi w tém mieście. Kupiec zapytany, wywiedział się tylko o nazwisku i miejscu, bierze 2 kopy minogów i posyła je pod moim adresem do Ludziska, podjąwszy należytość przez zaliczkę pocztową 19 mr. 50 fen. Ekspedycya poczty w Markowicach zawiadomiła ją dnia b. m. o nadejściu minogów; dziś posyła po takowe organistę, który co zaledwo stanął w domu, wpada za nim egzekutor od komisarza obwodowego z Markowic i obkłada sądki aresztem jako moją własność. Musiało więc jakieś oko Arguza dopatrzeć adres na poczcie. Wszelkie protesta z strony siostrzenicy nie pomogły, musiała tylko niebogа założyć karę 16 mr. 30 fen. na mnie przez pana Nella nałożoną, a drogą prawa trzeba się będzie upominać o swoją stratę.“

* **Wystawa rólniczo-przemysłowa**, mająca się odbyć w Krakowie w czerwcu r. b., odroczoną została z powodu przeszkód nieprzewidzianych do czerwca roku przyszłego. Komisya jednak wystawy, z członków komitetu złożona, pozostaje w czynności i zajmuje się bez przerwy poruczoném sobie zadaniem.

* **Ostatni utwór Matejki** „Powrót cara Iwana Groźnego po sądach, z cerkwi przez plac tracenia“, zostający na krakowskiéj wystawie Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, sprowadza na salę wystawy codziennie bardzo wielką ilość ciekawych widzów. Utwór ten — pisze Czas — wyobraża cara Iwana jako człowieka, który lubiąc nabożeństwa, t. j. różne cerkiewne obrzędy co do ich formy, i przypatrzywszy się pierwéj z niejaką przyjemnością a nawet zapewne z potrzebą duszy cerkiewnym schyzmatyckim nabożeństwom, idzie wprost z cerkwi, by się z równąż przyjemnością przypatrzeć na placu tracenia, gdzie mają wieszać skazanych przez niego na śmierć bojarów.

Malowidło wyobraża jasny zimowy wieczór przy oświeceniu księżyca w Moskwie. Na pierwszym planie chłopak klirosnik cerkiewny, barczysty i gruby, ubrany w kożuch, niesie ewangelią, za nim tuż zaraz z prawéj strony metropolita Lewty, ulubieniec carski idąc czyta ewangelią: jest to ten sam metropolita, który, według opowiadań Karamzina, sprawiał carowi najrozpustniejsze niespodzianki; z lewéj strony car, jakby oparł się na ręku syna swego Teodora. Przedstawiona jest chwila, w któréj car słuchając ewangelii i patrząc razem na szubienicę w oddali, krzyknął lub coś głośnego powiedział. W głębi za carem młoda caryca, Borys Godunow, Basmanow, Wiazemski i tłum. W środku sceny Maluta Skuratów, z prostego stanu ulubieniec cara i wykonawca wszystkich jego chęci, trzyma kramotę, w któréj jest wyrok śmierci na prowadzonego tuż bojara. Maluta choć nie bojar, z miną tryumfu, że bojara w jego oczach powieszą, jest postacią bardzo wybitną. Skazany bojar przypomina Morozowa, prowadzi go kat. Daléj w głębi malowidła Onufreja, piastunka cara, któréj tylko jednéj wolno było robić uwagi o carze, i ta téż coś swobodnie, bez obawy, pewna siebie, opowiada. Orszak dalszy, popi i opryczniki; kilka postaci jest ubranych w wierzchnie stroje zakonne, bo car chciał wszystkich widzieć w kościelnych sukmanach i sam nawet chciał odprawiać mszą świętą. W drugim końcu malowidła łu-

cznicy przyświecają carowi pochodniami widok szubienicy. Całe to arcydzieło nie kosztowało więcéj pracy, jak sześć tygodni.

* **W krakowskim trybunale** karnym rozpoczęła się w dniu 16 b. m. ostateczna rozprawa sądowa w sprawie byłego bankiera Wincentego Kirchmajera i jego prokurzysty Wilhelma Kotejna. Podprokurator Cieśliński w trzygodzinnéj mowie uzasadniał oskarżenie przeciw Kirchmajerowi o oszustwo i przeniewierzenie. Oskarżony w obronie podniósł swe zasługi w krajowych gründerstwach. Przewodniczącym trybunału jest radzca Pągowski.

* **Na gościnne występy** w teatrze Karola we Wiedniu ma przyjechać wkrótce, zaproszony albo raczéj zapisany przez dyrektora Jannera z pewnego cyrku londyńskiego, artysta bardzo niepospolity, bo słoń afrykański. Ma być bowiem wystawiony w owym teatrze uscenizowany romans Juliusza Verne'a Podróż naokoło świata w 80 dniach i do téj to sztuki wprowadzony będzie poważny zwierz podzwrotnikowy. Dyrektor Janner podjął się przewieść go z Londynu do Wiednia na własny koszt i za wynagrodzeniem 6,000 złr. Mało jest artystów genus „homo," którymby tak dobrze płacono za występy gościnne.

* **Stowarzyszenie pływaczy w łódkach**, pod nazwą Yacht-Klub, zawięzuje się obecnie w Warszawie. Flaga klubu warszawskiego będzie, jak donosi Gaz. Urzęd., podobna do flagi takiegoż stowarzyszenia petersburgskiego z dodatkiem herbu Warszawy.

* **Na paropływy łańcuchowe**, mające kursować na rzece Wiśle, nadeszła w tych dniach, jak telegrafują do Gaz. Handl., koncesya z Petersburga. Również otrzymano koncesyą od rządu pruskiego na zaprowadzenie téj żeglugi (Kettenschifffahrt) od granic Gdańska.

* **Bezpośrednia komunikacya** dla zboża w ziarnie i oleistych nasion zostaje, jak donosi Gaz. Pol., wprowadzoną z dniem 13 bm. ze wszystkich stacyi drogi żelaznéj Landwerowo-Rumeńskiéj przez Mińsk, Brześć i Warszawę na drogę żelazną warszawsko-wiedeńską i warszawsko-bydgoską do pogranicznych stacyi Sosnówca, Granicy i Aleksandrowa.

* **Na rosyjskich drogach żelaznych** przewieziono w r. 1874 w 3171 wagonach 121,918 więźniów. Rząd zapłacił za przewóz ten 258,133 rubli.

* **Projektowana w r. b. wystawa rolnicza** w Kaliszu nie przyjdzie do skutku.

* **Obraz Matejki** „Wernyhora" zakupiony został, jak się dowiaduje Kur. War., do Warszawy, gdzie ma być przez czas niejaki wystawiony na widok publiczny w sali Towarzystwa sztuk pięknych.

* **Dyecezya Przemyska** obrz. łac. zajmuje, wedle schematyzmu wydanego na r. 1875, przeszło 440 mil kw. Katolików obrz. łac. liczy 764,823. Obok nich mieszka protestantów 6196 a żydów 115,510. Liczba katolików obrz. gr. kat. nie podana. Dyecezya Przemyska podzielona jest na 27 dekanatów, obejmujących 4 kościoły prepozyturalne, 264 parafialnych, 16 filialnych i 12 kapelanii lokalnych. Najliczniejsze parafie z całéj dyecezyi są: w Żołyni (10,895 dusz), w Jarosławiu (10,185 d.) i w Przeworsku (10,053 d.). Za niemi idą 3, mające po przeszło 9000 dusz: Jeżowe, Sambor i Grodzisko; 2 parafie mają po przeszło 8000 dusz (Leżajsk i Łańcut), 8 parafii po przeszło 7000 dusz (Mościska, Błażowa, Racławice, Majdan, Raniżów, Kreano, Grębów i Jasło); 3 parafie i 1 filia po przeszło 6000 dusz (Śpie, Sędziszów, Sokołów, Przemyśl). Więcéj niż 5000 dusz ma 12 parafii; więcéj niż 4000 dusz 20 parafii i 1 filia. Więcéj niż 3000 dusz 24 parafii. Więcéj niż 2000 dusz 66 parafii i 5 filii. Więcéj niż 1000 dusz 90 parafii i 5 filii; mniéj niż 1000 dusz a więcéj niż 500 dusz 33 parafie i 2 filie; mniéj niż 500 dusz 10 parafii i 1 filia. Najmniejsze parafie są: Błozew (350 d.) i Falkenberg koło Dobromila (280 d.). Najwięcéj ludności mają dekanaty: Leżajski, Rzeszowski i Głogowski (69,932, 56,800 i 51,863 dusz); najszczuplejszy jest Dobromilski z 8064 tylko duszami. Najwięcéj żydów ma dekanat Samborski, gdzie na 23,299 katolików obrz. łac. przypada 13,178 żydów, najmniéj synów Izraela jest w dekanacie Jasielskim, bo 1052 na 32,894 katolików obrz. łac. Przy 14 parafiach świecą nazwiska żydów jako quasi-kollatorów. Liczba kapłanów świeckich wynosi 458, zakonnych 100, razem 558. Kleryków w seminaryum duchownem jest 53, zakonnych 65, braciszków 45, zakonnic 76. Seniorem wszystkiego duchowieństwa jest ks. kanonik Jan Paweł Jedliński, proboszcz Samborski, ur. 1790, kapłan od r. 1815. Najprzewielebniejszy ks. Maciéj Hirschler jest 61 z kolei biskupem Przemyskim, następcą sławnego imienia w polskim Kościele mężów: Piotra Tomickiego, Andrzeja Krzyckiego. Jana Chojeńskiego, Jana Dziaduskiego, Walentego Herburta, Wawrzyńca Goślickiego, Jana Wężyka, Andrzeja Szołdrskiego, Andrzeja Trzebickiego, Wacława Sierakowskiego i t. d. Chlubna dla stolicy Przemyskiéj, że jéj pasterze i na Trydenckim i na Watykańskim Soborze osobiście zasiadali, na pierwszym Walenty z Fulsztyna Herburt, na drugim Antoni Manastyrski, w czasie Soboru w Rzymie zmarły. Z duchowieństwa dyecezyi Przemyskiéj dali się poznać jako pisarze: ks. Fr. Pawłowski, historyograf biskupów przemyskich, ks. Ignacy Łobos, ks. Józef Pelczar, ks. Feliks Buchwald, ks. Józef-Krukowski, ksiądz Marceli Sleczkowski, ks. Antoni Załuski, ks. Jan Gruszka, ks. Henryk Jackowski Tow. J., ks. Maryan Morawski Tow. J.), ks. Bronisław Markiewicz, ks. Wojciech Michna. Schematyzm dyecezyi Przemyskiéj nadzwyczaj starannie jest opracowany i prym mu się między schematyzmami wszystkich dyecezyi, nietylko galicyjskich, ale i wogóle polskich należy. Jeden tylko schematyzm dyecezyi kujawsko-kaliskiéj, w Królestwie, może z nim iść w porównanie, ale w przeszłorocznym egzemplarzu, który widzieliśmy, dopiero kilka dekanatów było w ten sposób co do fundacyi kościołów itp. obrobionych, jak w Przemyskim. Zdaje nam się tylko, że nazwisko 52 biskupa przemyskiego powinno być Józef Tadeusz, nie: de Kierz Kierski, lecz de Kiekrz Kierski. Wielkopolska rodzina Kierskich, dotąd istniejąca, pisze się z Kiekrza pod Poznaniem. (Wiad. Kość.)

* **Pan Bogumił Foland**, pełniący po śmierci radcy stanu Bojanowskiego, obowiązki dyrektora teatrów warszawskich, w tych dniach mianowany został rzeczywistym dyrektorem tychże teatrów.

* **W Lublinie**, jak donosi Kuryer Lubelski, z wiosną ma rozpocząć się budowa nowéj fabryki machin i narzędzi rolniczych i cukrowniczych. Fabryka ta pod firmą „Wolski i Sp." ma stanąć na przedmieściu Piaski.

* **Pan Chodźko**, reżyser opery komicznéj w Warszawie, zamierza niebawem wystawić jednoaktową operetkę p. n. „Co to jest miłość". Próby z téj operetki rozpoczną się natychmiast po dokonaniu przekładu przez p. F. Schobera.

* **Nekrologia.** Z życia Amancyusza Bohdana Zarczyńskiego, posła winnickiego, który zakończył życie w Norymberdze dnia 13 lutego r. b. podaje korespondent paryski do Dzien. Pozn. niektóre zajmujące szczegóły:

Urodził się on w roku 1802, z rodziny zamożnéj i znanéj z patryotyzmu. Wstąpił do palestry w roku 1827 i miał być powołany na urząd jakiś w Kamieńcu, kiedy wybuchło powstanie, wziął więc natychmiast udział w walce zbrojnéj a następnie obrany został na posła przez powiat winnicki. Po upadku powstania przybył do Paryża, nie mięszał się czynnie do polityki emigracyjnéj, był umiarkowanym stronnikiem ks. Adama Czartoryskiego, z którym łączyły go związki familijne: dobroczynny, pomagał rodakom i wspierał instytucye emigracyjne, szczególniéj towarzystwo czci i chleba. Żył także w towarzystwie francuskiém, a jako członek Jockey Club, należał do high life paryskiego: zarzucali mu to niektorzy rodacy, ale należy mu oddać tę sprawiedliwość, że i tam kazał wszystkim szanować godność Polska i od wszystkich był otoczony czcią i poważaniem. Szczególną zaś dla niego miał przyjaźń stary Rotszyld, z czego korzystając umieścił u niego kilku Polaków. Jeszcze przed powstaniem młody Zarczyński zakochał się był w hrabiance Idalii Starzeńskiéj, liczącéj wtenczas lat zaledwie 17, ale z powodu różnicy majątku nie śmiał oświadczyć się jéj rodzicom. Wybuchło powstanie i nastąpiło rozstanie. Na jednem z posiedzeń rządu miejscowego winnickiego uznano potrzebę skomunikowania się z Warszawą, a gdy nikt nie śmiał wziąć na siebie przewiezienia depeszy, panna Idalia siadła na koń i śmiała amazonka zdążyła do granicy austryackiéj: nad granicą stał pułk austryacki. Nie wahając się, młoda patryotka przybliża się do oficerów i odzywa się do nich: „Panowie, nie chcę się kryć przed wami, mam tu depeszę do rządu narodowego: kto z was podejmie się dostawić ją do Warszawy?" Oficerowie milczeli; nareszcie sam pułkownik Harsdorf baron, Bawar, podchodzi do niéj i odbiera od niéj depeszę z temi słowami: „Liczę na pana jako na honorowego człowieka." Natychmiast pułkownik Harsdorf, zamiast odstawić posłanniczkę jakiemuś staroście podaje się do dymisyi, pospiesza do Warszawy, oddaje depeszę i wchodzi do wojska polskiego. Po upadku powstania, baron Harsdorf schronił się do Galicyi jako emigrant polski. Panna Starzeńska, będąc w Krakowie, poznała go i wyszła za niego: osiedli w Norymberdze, gdzie po kilkunastu latach umarł baron Harsdorf. Wdowa jego, przyjechawszy do Paryża, spotkała się z posłem Zarczyńskim, przypomniała sobie dawne przywiązanie, i powtórne zawarła związki małżeńskie. U niéj właśnie umarł ś. p. Zarczyński w Norymberdze, gdzie mu okazały pogrzeb sprawiono. Dodajmy, że poseł winnicki, który całe życie był Wolteryaninem, przed kilkoma laty nawrócony został przez... ks. Bismarcka i stał się skutkiem prześladowań religijno-politycznych kanclerza z gorącego patryoty gorącym także katolikiem.

* **Kalendarz.** Jutro, w sobotę dnia 20 marca, św. Patrycyusza. Wschód słońca o godzinie 6 min. 6; zachód o godzinie 6 minut 11. Długość dnia 11 godz 47 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 20 marca 1605 uwolnienie Smoleńska od oblężenia Moskwy. — 1673 śmierć Augustyna Kordeckiego. — 1760 zaślubiny księcia Karola z Franciszką Krasińską. — 1848 uwolnienie Polaków z więzienia w Moabicie i utworzenie w Poznaniu komitetu narodowego.

---

(?) **Z Obornickiego**, 16 marca. (Zawiązanie stowarzyszenia bartników.) W powiecie naszym zawiązało się głównie za staraniem pana Frajtaga, nauczyciela z Popówka, stowarzyszenie bartników. P. Frajtag, będący pszczelarzem zawołanym, postarawszy się o potrzebną autoryzacyą, zawezwał nas już to przez pisma publiczne, już to osobnemi listami celem zawiązania stowarzyszenia na dzień 7 b. m na godzinę 2 do siebie. Nie zawiódł się w nadziejach swoich, bo zjechało się aż 20 osób, między którymi widzieliśmy kilku urzędników gospodarskich, jąko to pp. Kiełpińskiego z Kobelnik, Filipowskiego z Słopanowa i Kozierowskiego z Obiezierza. oprócz tego kilku gospodarzy wiejskich; a najbardziéj mnie ucieszyło, że kilku nauczycieli, którym pszczelnictwo ich byt materyalny podnieść może. Przybyli z nich pp. Dulin z Pamiątkowa, Jewasiński z Lulina, Rogozia i Kaczmarek z Obiezierza, Krzywański z Kąsinowa i Ciesielski z Szamotuł.

Po zagajeniu posiedzenia i wyjaśnieniu stósownem przez p. Frajtaga przystąpiono do ułożenia ustaw, nadano stowarzyszeniu nazwę „Stowarzyszenie bartników powiatu obornicko-szamotulskiego", obrano dyrekcyą, składającą się z pp. Frajtaga jako przewodniczącego, Kielpińskiego jako zastępcy, Dulina jako trzymającego pióro i gospodarza Kasiery jako podskarbiego, który też zaraz ściągnął wstępne w ilości 1 marki; następnie zaś płacić będzie każdy członek rocznie 2 marki, za które zakupione będą pisma i przybory pszczelnicze dla towarzystwa. Zgromadzeń będzie rocznie dwa, tj. na wiosnę i w jesieni. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w drugie święto Zielonych Świątek, na którém obiecał mieć odczyt p. Krzywański. Życzyć nam tylko wypada, aby do stowarzyszenia, taki cel dobry mającego na oku, jak najwięcéj członków przystąpiło, przezco nie tylkoby chodowanie pszczół się ułatwiło, dobytku przybyło, ale moglibyśmy znów mieć i nasz polski miodek, o którym poeta śpiewa:

Miał Polak swe imię, swój pijał miód,
Całéj Europy szanował go lud,
Lecz gdy nakoniec zły zbytek się wkradł,
Wszedł gość niepreszony, gmach wielki padł.

---

## Wiadomości polityczne.

* **Berlin**, 18 marca. [Posiedzenie pruskiéj Izby poselskiéj. — Nic nowego pod słońcem. — Aresztowanie ks. Biskupa monasterskiego. — Doniesienia dworskie i bieżące.) Izba poselska obradowała dziś nad projektem do prawa, tyczącym się zawieszenia wypłat z kas rządowych na cele Kościoła katolickiego w drugiém czytaniu. Liberalna większość Izby postanowiła już wczoraj, jak donosi Kreuz Ztg, nie dopuszczać przy pojedyńczych paragrafach tego prawa więcéj, jak jednego mówcę przeciwko prawu, chcąc się w ten sposób z całém prawem uskromić na jedném posiedzeniu. Tymczasem nie poszło jéj tak gładko, jak sądziła. Do § 1 zgłosiło się 3 mówców przeciwko, a 10 za prawem. Poseł baron v. Wendt (z centrum), zabrawszy głos, odczytał, ażeby osłabić dwa główne motywa ministra wyznań, zaczerpnięte z ostatniéj encykliki papieskiéj, dokument ten w dosłownem brzmieniu za pozwoleniem marszałka Izby, a przy oporze większości liberalnéj, która rozwścieklona, że z trybuny pruskiéj Izby wygłaszaném jest słowo Najwyższego Pasterza do katolików w Prusach, po części opuściła z hałasem salę posiedzeń, po części prowadziła głośne rozmowy podczas odczytywania encykliki. Po odczytaniu dokumentu tego uważał marszałek p. v. Bennigsen za stósowne uniewinić się niejako przed izbą tém, że nie mógł odczytania wzbronić, lecz powtarza swe ubolewanie, iż mówca, pomimo ponownych próśb, nie chciał odstąpić od swego zamiaru; przyjąć zaś nie może, żeby przez odczytanie encykliki w izbie osiągniętym był cel tego dokumentu, przez Biskupów nieogłoszooego. Poseł v. Wendt zagrodził się przeciwko podsuwaniu mu innych pobudek i prowadził swą mowę przeciwko prawu daléj; trudno go jednak było rozumieć przy nieustającéj wrzawie posłów z większości liberalnéj. Komisarz rządowy Foerster usprawiedliwiał projekt jako akt obrony własnéj przeciwko wciskaniu się zagranicznych zwierzchników pruskich katolików do spraw państwowych. Poseł Werner, państwowy katolik, oświadczył się za projektem, poseł Thissen przeciwko temuż. Na tém zakończono obrady nad § 1, który przy głosowaniu przyjęto 264 głosami przeciwko 88. Tak samo i § 2, przy którym wzmiankował książę Bismarck, że państwo wypełnia jedynie obowiązek przyzwoitości, nie płacąc tym ludziom, którzy przeciwko niemu (państwu) rokoszują. Jeżeli kto zaprzecza, żeby prawa zwierzchnicze Majestatu tak daleko sięgały, iżby mogły przez niniejsze prawo wstrzymać wypłaty, to on przypomina obowiązek Majestatu bronienia praw i powstrzymywania od zbrodni i niepłacenia wtedy, kiedy pieniędzy tych używają działacze ku zniszczeniu pokoju wewnętrznego i ku zniszczeniu państwa.

Myśl, która była główną treścią mowy księcia Bismarcka, wypowiedzianéj w dniu 16 b. m. w pruskiéj Izbie poselskiéj, że sądzi Bogu służyć, służąc królowi i w służbie téj prawa kościelne przeprowadza, nie jest, jak powiada Germania, nową. Myśl ta zawartą jest również w katechizmie, który Napoleon I swego czasu w szkołach zaprowadzić kazał. W katechizmie tym było powiedziane: „Naszego cesarza Napoleona czcić i jemu służyć znarzy to samo, co Bogu i jemu służyć; jest on bowiem tym, którego Pan wskrzesił." — Nic to przecież nie przeszkadza, że trafność mowy księcia Bismarcka jest przez liberałów podziwiana. Z tego powodu nadchodzą już do księcia kanclerza powinszowania; pomiędzy innemi otrzymał już podobne powinszowanie telegrafem z Weilburga od „wolnéj konferencyi ewangelickich duchownych i świeckich z powiatu Oberlahn."

Księdza Biskupa monasterskiego Brinkmann aresztowano, jak donoszą telegrafem, dziś zrana o godzinie 7 i odprowadzono do Warendorf, gdzie ma odsiedzieć dwutygodniową karę więzienia.

Dzienniki tutejsze otrzymały, jak się zdaje, wskazówkę z góry, ażeby się nie rozpisywały o wyniesieniu księdza Prymasa hrabiego Ledóchowskiego na godność kardynała, milczą one bowiem o ważnym tym fakcie prawie zupełnie.

Projekt podróży cesarza Wilhelma w maju do Włoch porusza znowu dziennikarstwo niemieckie, twierdząc, że się zjedzie z królem Wiktorem Emanuelem albo w Florencyi albo też w Medyolanie.

Cesarzowa rosyjska, powracająca z San Remo, przybyła wczoraj do Berlina, zkąd dziś wieczorem wyjechać miała do Petersburga.

Z Monachium donoszą, że kilku już jenerałów armii bawarskiéj odmówiło przyjęcia ofiarowywanéj im teki ministerstwa wojny.

---

## Obrady w pruskiéj Izbie poselskiéj dnia 16 marca nad rządowym projektem do prawa o zawieszeniu wypłat rządowych na cele Kościoła katolickiego.

(Dokończenie.)

Poseł v. Sybel **za** prawem:

Słuszną nietykalność niniejszego prawa wyłożył bardzo dokładnie pan minister; nie można też było ani chwili pozostawać w wątpliwości nad tém, co pod zwierzchniczemi prawami państwa, które w r. 1821 zastrzeżonemi były, właściwie rozumiano. Wypowiedziano tém nie tylko odwołanie się do lojalności i rojalizmu, ale chodziło tu także o wyraźne rządowe przywileje państwa także co do spraw katolickiego Kościoła; przez publikacyą buli de salute animarum uznał Papież i te prawa zwierzchnicze i uznania tego dał rozliczne dowody. Pozwolił on duchowieństwu przyjąć dotacyą państwową, korespondował z Biskupami za pośrednictwem ministra wyznań i nie miał nic do nadmienienia przeciw braniu udziału państwa przy obsadzaniu posad kościelnych. Dziś dowodzicie panowie (z centrum), że to wszystko nie zgadza się z waszém przekonaniem religijném, że poczuwacie się w prawie stawienia prawom państwowym oporu biernego. Któż atoli zaprzecza panom, że zachodziły w dziejach świata prawa państwowe oburzającego rodzaju, przeciw którym ten i ów biernie lub czynnie występował, przez co oczywiście uzyskać mógł uznanie współczesnych i potomności. Ale czyż dzisiejsze prawa kościelno-polityczne są takiém wdzieraniem się do świętych ognisk życia religijnego i rodzinnego? Czyż one już nie istniały przez wiek cały i czy Papież nie oświadczył, że duchowieństwo w państwie austryackiém prawom posłusznym być może, non dissentit posse tolerari? Jedyną różnicą pomiędzy prawami austryackiemi a pruskiemi jest przecież tylko to, że prawa austryackie o wiele głębiéj sięgają i daleko są surowsze. Nie zachodzi tu wcale religijny, lecz jedynie polityczny zatarg. Nie chodzi bowiem o polityczną wolność jednostek, lubo poseł pan Reichensperger począł od ciężki go westchnienia, że nieszczęśliwym katolikom nie pozostaje już nic, k om wolności myślenia i cierpienia. Pozostają przecież jeszcze inne wolności, któremi wcale gardzić nie można, a z których katoliccy nasi współobywatele codziennie korzystać umieją i to takie wolności, ktore zacny wasz Papież pokilkakrotnie najsurowszemi swemi klątwami napiętnował (słuchajcie! słuchajcie!) Nie raz on już przeklął owych szalonych i zuchwałych ludzi, co uznają nieograniczoną wolność prasy.

Owóż owéj nieograniczonéj wolności prasy nie mamy ani w Prusiech ani gdziekolwiek indziéj; jest ona owszém ograniczeną prawami. Poseł pan Windthorst (z Meppen) oświadczył jednak niedawno temu, że stósunki prasy są niezno śne, że należy jéj szersze nadać przywileje. W ostatnich latach powstało w prowincyi nadreńskiéj około 80 nowych „pism księżych" („Kaplansblaetter"), a kiedy czasami rozbieram w myśli to, co one na świat wydały, przechodzi mnie od stóp do głów uczucie politycznego zadowolenia ztąd, że tak świetne osięgnęliśmy rezultaty pod względem wyzwolenia z krępujących pętów dobréj, miernéj a nawet i najnędzniejszéj prasy. Z pewną polityczną odwagą rozwięzywane tu bywają najzawilsze kwestye, tak, że liberalnemu człowiekowi sercę w kadłubie radować się musi na widok tego animuszu i téj bezkarności. Zdarzy się oczywiście tu i owdzie proces prasowy; każda bowiem indywidualna wolność podlega w państwie pewnym ograniczeniom. Przyjaciele polityczni tych panów (z centrum) na prowincyi zamieszkali mają o wolności prasy to szczególne wyobrażenie, że drukować im wolno wszystko, co im się podoba, że jednak ludowi to tylko czytać wolno, co im się podoba. Gdyby ojciec cenzury, książę Metternich, mógł był dojść do tego, iżby ludziom oczy pozawięzywać, aby nic złego czytać nie byli zdolni, byłby on chętnie oddał za to cały swój aparat cenzuralny. Przypatrzcież się panowie środkom policyjnym, przez które ograniczoną być ma wolność czytania! Uczniów wzywa nauczyciel religii, sługi wzywa proboszcz, ażeby, jeśli u ojca swego lub chlebodawcy znajdą niezdarne liberalne piśmidła, takowe uchylali; a zatém i kradzież wyzyskuje się na rzecz tego, co panowie ci wolnością prasy zowią. Jeśli poseł Reichensperger zacytował niektóre paragrafy prawa krajowego, to przecież nie wolno mu i innych paragrafów całkiém pomijać, mianowicie takich, które w związku są z paragrafami przez niego zacytowanemi, i które stanowią przyczynę tamtych. Chciałbym całém sercem nie zazdrościć tym panom ich biernego oporu, gdybyśmy tylko nie byli zmuszeni robić wciąż i wciąż tego doświadczenia, że granice pomiędzy oporem biernym a czynnym stają się co dzień mniéj widocznemi. Jeśli ks. Biskup Krementz składa z urzędu nauczyciela religii, jeśli proboszcze tym, co do pewnego przystąpili stowarzyszenia, odmawiają rozgrzeszenia, to tego już biernym oporem nazwać nie można. Jeźli b. Biskup paderbornski, Konrad Martin w dziele swém „Cztery pytania sumienia" zastanawia się nad tém, czy urzędnik katolik w wykonywaniu praw majowych czynny może brać udział, jeźli na to pozwala ze względu, iż urzędnik mógłby stracić posadę i chleb, potém jednak, kiedy książkę tę z powodu tego właśnie zastanawiania się, donec corrigatur, postawiono na indeksie, za ciężki uznał grzech, gdy kto w wykonywaniu praw majowych udział bierze, to wątpić można bardzo, czy to jeszcze jest bierny opór.

Jeśli poseł p. Reichensperger wystawił Encyklikę z dnia 5 b. m. jako coś niewinnego i jeśli się szczególniéj na wyrazy utpote quae odwoływał, to sądzę, że Papież dawał dość często przykłady swéj kasującéj działalności; ogłosił on w r. 1868 austryacką konstytucyą za nieważną i niebyłą i proskrybował przy téj sposobności raz jeszcze wolność myślenia i wyznań. Owóż odwołano się na pewną alokucyą Papieża, w któréj tenże oświadczył, że to prawo kasacyjne nie ma nic wspólnego z nieomylnością, że polega ono na powadze Papieża; ażeby zatém ogłosić dogmat, potrzeba mu całego aparatu nieomylności, ażeby zrzucić z tronu jakiegobądź króla, tylko powagi (wesołość). Mówią potém daléj: Papież jest najwyższym sędzią społeczeństwa chrześciańskiego, co téż i wszystkie ludy, jak to ich było obowiązkiem, uznały. Jeśliby poseł pan Reichensperger z tego cośkolwiek chciał ująć, to, sądząc z jego stanowiska, przyznałbym, że na bardzo pochyłéj znajdowałby się drodze i takiemi wywodami sprawie swéj nie wiele przyniósłby zaszczytu. (Poseł Windthorst z Mepren: Niechaj to pana wcale nie niepokoi! Wesołość). Duchowni jego przełożeni innego są zdania. (Poseł Windthorst: Nie!) Arcybiskup Manning, książę Biskup Förster, Civilta Cattolica... (Poseł Windthorst: To przecież nie Biskup!) Poseł Windthorst zrobił właśnie bardzo głębokie i trafne spostrzeżenie, do którego ja jeszcze dodam tę uwagę, że Arcybiskup Manning nie jest także dziennikiem (wesołość); ale stojący pod szczególnym jego nadzorem dziennik, Dublin Review, zastanawiał się nad kwestyą: Od czego zawisła prawowitość dynastyi? Odpowiedź była prawdziwie do pozazdroszczenia prostą: najzupełniéj od woli Papieża (wielka wesołość). Z téj sposobności wywiązał się jednakże spór pomiędzy Review a Civilta, kto właściwie stanowił prawowitą dynastyą: Burboni, Orleanie czy Bonapartowie, wszystkie trzy bowiem rodziny miały jakieś świadectwa od Papieża. Podobnie zastanawiała się Schles. Volksztg, organ księcia Biskupa wrocławskiego, w naiwnéj wierze nad kwestyą: czyli Papież jest upoważnionym do detronizowania monarchów? Odpowiedź brzmiała: A dla czegóżby nie? (wielka wesołość). Przypominam panom „palące kwestye" nadwornego teologa Molitora, który przyznaje Papieżowi prawo detronizowania zrokoszowanych królów; którzy obowiązków swych względem Kościoła nie dopełniają, unicestwienia niedogodnych Kościołowi praw. Jest to starannie utkany system, któremu zaraz, za pierwszém się jego pojawieniem, potrzeba zagrodzić drogę. Rządowi tylko możemy być wdzięczni za to, jeśli go od razu silnym ugodził zamachem.

Bez bezwarunkowéj samodzielności państwa prawdziwy narodowy patryotyzm bynajmniéj trwale ostać się nie może, a system ów już w skutkach swych dał się uczuć. Koeln. Ztg uczyniła była wzmiankę, że pewien inspektor szkólny w pewnéj szkole dziewcząt na zapytanie: jak też naszemu cesarzowi na imię, po długiém dość milczeniu otrzymał odpowiedź: Pius! (słuchajcie! słuchajcie!) Związek „Rheinische Verein" rozdał przy sposobności zbliżającéj się rocznicy urodzin cesarza około 100,000 jego portretów, przeznaczonych mianowicie do rozdzielenia pomiędzy uczniów. Nauczyciele rozdzielenia nie chcieli się podjąć z obawy przed pasterzem (słuchajcie! słuchajcie!) Przy wyborach do rad municypalnych odrzucono pewnego kandydata, ponieważ tenże w rocznicę urodzin cesarskich i w rocznicę bitwy pod Sedanem wywiesił był z domu swego chorągwie (słuchajcie! słuchajcie!) Czytelnia św. Boromeusza, która zresztą rozwijała czynność bardzo zbawienną, dążyła w ostatnim czasie do tego, aby usposobieniu ultramontańskiego stronnictwa i w swojéj literaturze nadać wyraz. Konrad von Bolanden, który z wielką gorliwością do historyi wplata poezye i romanse, którego dzieła już niejednokrotnie skazane zostały sądownie, napisał świeżo nowy romans pod tytułem dość nęcącym „Wrogi państwa" (Die Reichsfeinde), który już w tysiącach egzemplarzy rozszedł się po świecie Romans ten daje nam obraz dyoklecyanowych prześladowań — dziś przecież coś podobnego ma się dziać (zupełna słuszność! w centrum — wesołość). Cesarz, jest to pan zgrzybiały wiekiem, nieco miękkiego usposobienia, ale ma obok siebie ministra, Marka Treboniusa, którego jednak w dalszym toku autor krótko „Markiem" nazywa (poruszenie). To jest człowiek nader obrzydliwy, który cesarza do najgorszych czynów pobudza, wzrostu 6 stóp, łysogłowy i szatańskiego okrucieństwa człowiek (wesołość). W końcu jednak cnotliwy cesarz dowiaduje się o właściwym stanie rzeczy i wydaje rozkaz aby „Marka" natychmiast uwięziono. Ten przecież chce ucieczką się ratować, popada jednak na bagna i tonie w przytomności jakoby aureolą karnego sądu Bożego otoczonych żołnierzy chrześciańskich.

W téjże chwili, kiedy mówca kończy powyższe zdanie, wchodzi na salę książę kanclerz, uprzejmie kłaniając się na wszystkie strony; Izba, rozgorączkowana ostatnim ustępem mowy posła Sybel, upatrując w owym Marku aluzyą do księcia Bismarcka, przyjmuje tegoż z tak szalonym zapałem i tak hucznemi oklaskami, że na chwilę zgiełk i hałas niesłychany wszystko przygłuszył. Książę Bismarck zdumiony, spoglądał na tę i ową stronę, aż wreszcie, dowiedziawszy się od jednego z ministrów o co właściwie chodziło, uśmiechnął się. Pan Sybel dość długo musiał czekać, zanim sala uspokoiła się do tyla, że znów mógł przyjść do głosu, a przyszedłszy, tak kończył:

Jeśli poseł Lieber zakończył był wczoraj mowę swą życzeniem, aby jak najdłużéj jeszcze dwaj bojownicy, Papież i książę kanclerz, pozostali nam przy życiu, to i ja z całą szczerością przyłączam się do tego życzenia, tak dla tego wielkiego męża stanu, któremu wzrost naszego państwa zawdzięczamy, jakotéż, szczerze powiedziawszy, i dla Papieża; dotychczas bowiem to tylko zrobić mogłem spostrzeżenie, że jeśli kiedy wzrostowi naszemu jakakolwiek stanęła na zawadzie przeszkoda lub trudność, to regularnie przybył mu w pomoc Papież, który wnet genialném jakiém rozporządzeniem walkę kulturną rozżarzył na nowo i to tak, że żadna nie zachodziła wątpliwość, po któréj stronie znajdowała się słuszność. Oby zatém Papież żył jak najdłużéj: Quem deus perdere vult, eum prius dementat (Bardzo słusznie! Żywe oklaski).

Poseł Gerlach **przeciwko** prawu:

Z wielu tych anegdot, które poseł v. Sybel nam raczył opowiedzieć, najbardziéj mnie wzruszyło opowiadanie o małéj dziewczynce szkólnéj, która pomiędzy nazwiskami „Wilhelm" i „Pius" to ostatnie wybrała. Możecie się z tego przekonać, do czego nas trzy lata panowania praw majowych doprowadziły (Wesołość). Przed trzema latami podobna historya była niemożebną i niezrozumiałą. I dziś chodzi znowu o ciężkie nadwerężenie naszéj konstytucyi. Przy prawie tém nie chodzi głównie o pieniądze i majątek Biskupów, chociaż w prawie wyłącznie o tém jest mowa, lecz chce ono Biskupów przez odebranie im funduszów zmusić do zrzeczenia się obrony, która jest ich obowiązkiem. Mówią przyte o akcyi przeciwko Rzymowi, lecz o cóż chodzi w rz

czywistości? Chcą rzymsko-katolicki Kościół przeobrazić na niemiecko-narodowy. To jest fakt najwyższego znaczenia, gdyż jest on wypowiedzeniem wojny jednéj trzeciéj poddanych państwa pruskiego, wojny przeciwko kościelnemu stowarzyszeniu przeszło stu milionowemu, i z więzień odzywa się głos przeciwko podobnym zachciankom, wołając: non possumus (Wesołość).

Minister wyznań bronił wymownie prawa zwierzchniczego państwa, toż samo uczyniono w motywach do niniejszego prawa, lecz nigdzie nie ma wzmianki o tém, że i Kościół ma swoje prawa. Zgłębiałem zapatrywania się religijne autora motywów i znalazłem, że jego artykuł wiary brzmi: państwo jest Bogiem a każdoczasowy minister wyznań jego prorokiem (Wesołość). Posłuszeństwo zwierzchności może być jedynie wykonywaném bez naruszenia posłuszeństwa Najwyższéj zwierzchności. Każda przysięga, jaka bywa składaną, wykonuje się pod tém zastrzeżeniem i wykonuje się Najwyższéj zwierzchności. Apostołowie św. Paweł i św. Jan otwarcie wypowiadają, że należy więcéj Boga niż ludzi słuchać, i ja, jako chrześcianin ewangeliczny, winszuję katolikom téj godności i stanowczości, z jaką, pomni na chrześciańską prawdę zasadniczą, zwalczali prawa majowe. Wypełniają oni bowiem przez to jedynie swój obowiązek jak chrześciańscy poddani króla z Bożéj łaski. Prawa te znoszą w konsekwencyi swéj wszelką religią, nie są zatém niczém inném jak prześladowaniem Kościoła (Zaprzeczanie z lewicy). Wszystkie dawniejsze prześladowania Kościoła miały przynajmniéj zamiar prześladowanych skłonić do przyjęcia pewno oznaczonéj jakiéj wiary, obecne tém się nawet usprawiedliwiać nie może, jest ono przeto sroższe (Wesołość). Ci bowiem, którzy dla bałwana państwowego poświęcić chcą religią chrześciańską, są tak samo wykształconymi mężami, jak cezarowie rzymscy i wiedzą bardzo dobrze, że za boskością państwa nic się nie znajduje. Minister wyznań oświadczył przed kilku dniami, że nie byłoby nieszczęściem, gdyby przez kilka półroczy uczono historyi biblijnéj bez podręcznika. Pytam się, gdzie tedy pozostanie doktor Luter? (Wesołość, wołanie: Do rzeczy!) Jakże się stawia Szyller do téj kwestyi? (Wesołość). Czyż on w swoim Don Carlosie nie wysławiał rokoszu przeciwko prawom, czyż cnotliwy margrabia Posa nie skłania żony i syna króla do spisku? (Wesołość). Powiecie może, Szyller był tylko poetą. Lecz Luter musiałby jednakże w Waszych oczach być zbrodniarzem stanu, kiedy w Worms przed cesarzem i państwem oświadczył: „Tu stoję, nie mogę inaczéj!“ Temu jednakże mężowi wzniesiono w obecności JKMości za to pomnik w Worms. — Kościół katolicki nie straci przez to prawo odwagi. Słyszałem w niedzielę Laetare kazującego proboszcza; powiedział on, mówiąc o nakarmieniu, iż się nie obawia nadchodzącéj kuracyi głodowéj, gdyż ufa w miłość parafii, i wie, że w każdéj chałupie jego wsi stoi garnek, w który łyżkę swą będzie mógł włożyć (Wielka wesołość). Panowie, nad takimi mężami nie macie mocy (Oklaski w centrum).

Książę **Bismarck za** prawem:

Nie jest moim zamiarem odpowiadać wogóle preopinantowi, lecz jedynie na jedno słowo i na to tylko dla tego, ponieważ się obawiam, ażeby inny mówca go jeszcze raz nie powtórzył, gdyż je i tak już za często powtarzano a preopinant będzie może ostatnim, który je powtórzył. A przecież należy słowu temu zaprzeczyć i to w sposób, w jaki dotąd tego nie uczyniono. Zle jest pojmowaném prawdziwe samo w sobie zdanie: trzeba Boga więcéj słuchać, niż ludzi. Preopinant zna przecież mnie dosyć dawno, sam przecież o tém mówił a zatém wiedzieć powinien, że ja zdanie to całkiem uznaję, i że wierzę, iż Boga słucham, służąc królowi, któremu przecież i on dawniéj służył pod hasłem z Bogiem za króla i ojczyznę; teraz trzy te hasła mu się rozpadły, jak się zdaje, i widzi on Boga rozdzielonego od króla i ojczyzny. Nie mogę za nim na téj drodze postępować. Sądzę, że służę memu Bogu, służąc memu królowi w obronie społeczeństwa, którego monarchą jest z Bożéj łaski, i w którém uwolnienie od obcego nacisku duchowego i bronienie ludu swego przeciwko naciskowi rzymskiemu jest jego od Boga mu poruczonym obowiązkiem, w którym i ja królowi służę (Żywe oklaski). Preopinant przecież sam, jeżeli chce być szczerym, przyznać musi, że w bóstwo bożyczcza państwowego nie wierzymy, a jednak przy wywodach swych powodował się twierdzeniem, jakobyśmy wierzyli w pogańskie bóstwo państwowe. Popada on przytém w ten sam błąd, jaki zarzucał cesarzom rzymskim, którzy się kazali ubóstwiać, mówiąc, że ci ludzie sami dalekimi byli od wierzenia w to, co zalecali, tak samo i on sam jest dalekim od wierzenia w to, co powiedział. Ponieważ jednak było mu to potrzebném, przeto przedstawił nas jako pogan. Nie o to wszakże chodzi, lecz o kwestyą: „czy się ma Papieżowi więcéj służyć niż królowi.“ (Oklaski). Pomiędzy Papieżem a Bogiem istnieje przecież dla mnie wielka różnica, dotychczas jeszcze istniała i dla preopinanta. Nie chodzi zatém tu o kwestyą: Czy trzeba Bogu, czy téż ludziom więcéj służyć, lecz jedynie o to: Czy mamy w świeckich sprawach, przy których bynajmniéj nie chodzi o zbawienie duszy, więcéj słuchać Papieża, niż króla. Żyliśmy przed rokiem 1826 pod panowaniem powszechnego prawa krajowego, które daléj szło, i ci sami panowie, którzy obecnie twierdzą, iż przez prawa majowe, które nie idą tak daleko jak powszechne prawo krajowe, są poszkodowanymi, powinni pamiętać, że ich ojcowie zostali zbawionymi z honorem pod temi samemi rządami. To są rzeczy, które pod tę samę kategoryą podpadają, jak owe o rzymskich cesarzach. Wszystko, co mówca poprzedni wypowiedział, nie wypowiadał, ażeby tu być słuchanym i ażeby panów tu przekonąć, lecz ażeby było drukowane. Wszystko, co tu wyszło z ust preopinanta i w innym razie karygodnémby było, może być bezkarnie drukowanem; tém tłómaczyć sobie można płodność ich mów (wielka prawda z lewicy. Szmeranie w centrum). Preopinant przytoczył jeszcze jeden argument; wytknął on p. ministrowi wyznań jego bezskuteczność. Rzeczywiście podziwiam to i zapytuję, jeżeli po jednéj stronie rozdziela swoje wawrzyny bez wszelkiego względu na skutek, czy z drugiéj strony zachowanie się Biskupów poprawiło znacznie stan Kościoła katolickiego? (Wołania: Tak jest! niezawodnie! w centrum).

Panowie, świadectwo jednakże Papieża twierdzi, że nie. Cóżby to była za obłuda, co za obłudne wyrzekanie, jakiém nas przed Europą oczerniają, jakobyśmy byli wrogami Kościoła, jakobyśmy Kościół niweczyli (Bardzo trafnie! na lewicy), jakim sposobem byłyby owe narzekania możebnemi, gdybym rzeczywiście Kościół ich tak był wsparł, jak to utrzymują. Jedno z dwóch zatém jest pewném; albo skarga o prześladowanie Kościoła jest obłudą, i to sobie spamiętam, ile razy się skarga ta na nowo pojawi, albo téż i oni nie osięgnęli żadnych skutków. Lecz o to tu bynajmniéj niej chodzi. Obaj jesteśmy zgodnymi, nie w dążeniu o rezultaty. lecz w pełnieniu obowiązków, obaj mamy zamiar Bogu więcéj służyć, niż ludziom, każdy na swój sposób, stósownie do swnéj wiary. Wy mniemacie wolą Bożą znać bliżéj, dokładniéj od nas, my tak samo wierzymy, ja z méj przynajmniéj strony mniemam znać wolą Bożą dokładniéj, niż preopinant. Zatém o rezultat, panowie, tu nie chodzi, i to prawo nie będzie miało ważnego skutku. Papież i dziesięć razy więcéj zakon Jezuitów są zanadto bogatymi, ażeby im miało o tę sumę chodzić, nie mówię bez zastanowienia się: zakon Jezuitów dziesięć razy więcéj niż Papież, prócz tego mogą użyć swego systemu opodatkowania, który im dotąd tak dobrze służył. Nie oczekuję zatem wielkiego skutku, lecz pełnimy po prostu naszę powinność, broniąc niezależności państwa i narodów od tych zewnętrznych wpływów, osłaniając wolność sumienia niemieckiego narodu przeciwko intrygom rzymskiego zakonu Jezuitów i Papieża; to czynimy z Bogiem dla króla i ojczyzny. (Huczne, ponowne oklaski na lewicy, żywe sykanie w centrum).

Poseł **Kapp za** prawem:

Dwóch dobroczyńców współpracowało przy naszéj narodowéj sprawie, Ludwik Napoleon i Papież. Ten drugi wyłożył przez dogmat nieomylności nawet najciemniéj widzącemu, że hierarchia rzymska oddzielona jest od nas przepaścią, przez którą mostu nie ma. Przeto podjąć musimy rzuconą nam rękawicę, nie jako teoretycy i juryści, lecz jako żołnierze w bitwie. Życzę sobie, ażeby Papież jeszcze długo w dotychczasowy sposób działał dla naszéj sprawy i gdybym nie był członkiem stowarzyszenie przeciwko żebractwu, chętniebym Papieżowi posłał kilka fenygów świętopietrza. Tu mówca daje historyczny pogląd na rozwój sprawy, któréj obecnie kres położony być musi, a którą charakteryzować zwykli jako wolność Kościoła. Pomiędzy ultramontanizmem, a nowoczesném państwem nie ma kompromisu, nie ma pokoju, trzeba walczyć. dopóki jedno z nich nie padnie na ziemię, a kto padnie, dowiecie się (zwracając się do centrum). Dosyć się nauczyliśmy, ażeby nigdy nie podać ręki do zgody. Królowygród był pierwszą klęską Rzymu, Kościół rzymski uciekł się pod skrzydła Francyi a po klęsce téjże zaczepił nas jako nieprzyjaciół Kościoła. Niech potrwa rok lub dwa, lecz proces eksmisyjny, do którego państwo jest uprawnione, zostanie przeprowadzony.

Wniosek o zakończenie obrad przyjęto, poczém odrzucono przy głosowaniu wniosek posła Reichenspergera, ażeby niniejszy projekt przekazać osobnéj komisyi do przedwstępnych obrad i postanowiono nad nim obradować w plenum Izby i w drugiém czytaniu.

* **Wiedeń**, 17 marca. [Podróż cesarska. — Z dworu.] Cesarzowi towarzyszyć będą w podróży do Włoszech oprócz hrabiego Andrassy, szefa sekcyi barona Hoffmanna i dyrektora gabinetowego, radzcy Brauna, także jeszcze referent dla spraw handlowo-politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych, z czego wnoszą taj, że w Wenecyi toczyć się będą układy co do odnowienia austryacko-włoskich traktatów handlowych.

Onegdaj byli na obiedzie u cesarza hrhr. Gołuchowski i Alfred Potocki.

* **Paryż**, 16 marca. (Mowa ks. marszałka Audiffret-Pasquier. — Przyjęcie pana Caro w akademii francuskiéj. — Personalia.) Mowa księcia Audiffret, przyjęta jako odpowiedź na program p. Buffet'a z wielkim zapałem przez lewicę w Zgromadzeniu, wywołała w organach téjże lewicy niezmierne pochwały, podczas gdy dzienniki oficyalne usiłują ją przedstawić jako całkiém niewinną i nie sprzeciwiającą się programowi rządowemu Natomiast gazety legitymistowskie i bonapartystowskie zaczepiają nowego marszałka bardzo gwałtownie.

W przeszłym tygodniu odbyło się w akademii francuskiéj w Paryżu uroczyste przyjęcie profesora Caro, obranego w miejsce zmarłego p. Vitet, historyka i biografa malarza Lesueur. Tym razem fizyognomia zebrania była inna, jak na przyjęciu p. Dumasa. W miejsce aktorek i dam z niepewnego świata, widziano uczonych, literatów, profesorów, wogóle ludzi poważnych. Zwracali na siebie powszechną uwagę pan Valon, nowy minister, książę d'Aumale i Aleksander Dumas. Pana Caro wprowadzili pan Klaudyusz Bernard i pan Juliusz Sandeau, znany powieściopisarz. Mowa pana Caro, dobrze ułożona i poprawnie napisana, podobała się ogólnie. Nowy akademik od bardzo młodych lat zbiera wawrzyny uniwersyteckie i akademickie. — Przed laty jako gimnazyasta w ogólnym konkursie otrzymał nagrodę za pracę filozoficzną, późniéj ubiegał się o inne nagrody, zawsze z sukcesem; co więcéj, po skończeniu szkoły normalnéj i po uzyskaniu wszystkich stopni, został profesorem filozofii w Sorbonie. Pan Caro jest eklektykiem, ze szkoły zmarłego filozofa Cousin, wszakże więcéj od swego mistrza ku spirytualizmowi i ku chrześciaństwu się nachyla. Kiedy mówił przeciwko dzisiejszym systemom materyalizmu, klaskano mu ochoczo. Jeszcze bardziéj klaskano, gdy przeciw niemieckiemu panteizmowi powstawał. Odpowiadał panu Caro w imieniu akademii pan Kamil Rouset, historyk wojskowéj przeszłości Francyi i bardzo zręcznie wywiązał się ze swego zadania. Podziwiano, jak swobodnie wśród systematów filozoficznych się poruszał i jak zręcznie cenił wartość licznych dzieł p. Caro. Zmarłemu panu Vitet oba mówcy hołd należyty oddali.

Poseł hiszpański pan Merry wyjeżdza jutro wieczorem do Berlina z dekretem, nadającym Złote Runo ks. Bismarckowi. — Hr. Chaudordy, poseł francuski przy Alfonsie XII, jest tu jutro oczekiwany. — Cesarzowa rosyjska wstrzymała wczoraj swój wyjazd z powodu silnego ataku pedogry swego nadwornego marszałka księcia Baryatyńskiego.

* **Madryt.** [Odstępstwo Cabrery.] Obiegające od pewnego czasu pogłoski o Convenio zdają się sprawdzać, lecz bynajmniéj nie pomiędzy Don Carlosem a rządem Don Alfonsa. Podczas kiedy bowiem król Karól VII postanowił nie złożyć oręża, dopóki nie zasiędzie na tronie przodków swoich, przeszkodzić mu chce w jego działalności jenerał Cabrera, ongi główna podpora, Karlizmu, a dzisiaj na uboczu pozostający, lecz mający zawsze jeszcze powagę pomiędzy wielu chwiejnymi zwolennikami sprawy królewskiéj. Jenerał ten uznaje obecnie Alfonsa XII prawowitym królem. Paryski Univers ogłasza jego proklamacyą, w któréj ów ongi dzielny i wierny prawowitym monarchom jenerał wypowiada pomiędzy innemi, co następuje:

Bóg, Ojczyzna i król zapisane są na naszym sztandarze. Bóg nasamprzód, następnie Ojczyzna a w końcu król. Za króla Boga zapomnieć, Ojczyznę zrujnować, znaczy to samo, co sztandar nasz rozedrzeć. Te same przyczyny, które w latach 1838 i 1849 sparaliżowały nasze usiłowania, pojawiły się znowu w r. 1875. Czyż musimy zawsze ów zaród niezgody pielęgnować, który Ojczyznę naszę wskazuje na wieczne męczeństwo? Czyż musimy miłość chześciańską opowiadać na trupach? Szlachetna krew naszych żołnierzy płynie w pełnych sławy, lecz bezowocnych walkach. Kraj, który zna ich wartość i ich zdolności, oczekuje napróżno choćby najmniejszéj wskazówki o polityce tych, którzy nimi dowodzą. Przed nami mamy liberalną Europę, a nic dotąd się nie stało, coby dobre żywioły téjże zwrócić mogło dla naszéj sprawy. Zwracam się do waszego rozumu i do waszego uczucia Jeżeli wy wstąpicie w moje ślady, natenczas zdziałacie wielkie rzeczy, gdyż wtedy słuchać będziecie głosu miłości Ojczyzny, która pokój nad wszystko stawia. Jeżeli nie, natenczas sztandar nasz zostanie rozdarty; wy pozostaniecie przy królu, ja stanę po stronie Boga i Ojczyzny.

Odezwa ta miała, jak donosi Koelnische Ztg, być dnia 17 bm. wysłaną z Paryża do Madrytu, ażeby ztamtąd dojść mogła do swego przeznaczenia, to jest, żeby mogła być w jak najliczniejszych egzemplarzach rozrzuconą pomiędzy żołnierzy Don Carlosa i mieszkańców przez niego zajmowanych krajów. Do odezwy téj przydaną jest Convenio, układ pokojowy pomiędzy obu walczącemi stronnictwami, pod tyt.: „artykuły, proponowane przez ministerstwo Alfonsa XII a przyjęte przez Cabrerę.“ Art. 1 przyznaje biskajskim prowincyom i Nawarze ich fueros czyli prawa partykularne, jakie istniały przed obecną wojną; rząd jednakże oświadcza, iż od wszelkich zobowiązań będzie wolnym wobec tych prowincyi, które nie poddadzą się w przeciągu miesiąca rządowi Alfonsa XII i nie ogłoszą tego w urzędowéj gazecie madryckiéj. Art. 2, 3, 4 i 8 zapewniają jenerałom i oficerom wojsk karlistowskich ich stopień i ich ordery i wcielają ich do armii alfonsistowskiéj, z tém zastrzeżeniem, jeżeli ich papiery uzna Cabrera za znajdujące się w porządku. Art. 5 obejmuje odpowiednie rozporządzenia co do karlistowskich urzędników cywilnych. Art. 6 stawia jako warunek wypełnienia artykułów 2 i 5 poddanie się rządowi króla Alfonsa XII wzwyż pomienionym przeciągu czasu. Art. 7 przyznaje jenerałowi Cabrera prawo proponowania do ustanawiania lub wynagradzania również i takich oficerów, którzy, nie będąc w służbie czynnéj, przez swe zachowanie mają prawo do uwzględnienia ich. Art. 9 zobowięzuje rząd wynagrodzić, w porozumieniu z kortezami, szkody materyalne, poniesione w wojnie przez gminy lub osoby prywatne. Dokument ten nosi datę: Paryż, 11 marca 1775, tudzież podpisy Ramona Cabrery a z drugiéj strony księcia Santonna, margrabiego Manzanedo i księcia Merry del Val. Don Carlos o ugodzie téj naturalnie nic wiedzieć nie chce i zowie rokowania hrabiego Morella sprzysiężeniem. Do New Jorker Herald telegrafują o tém z Estelli pod dniem 14 marca:

Odkrycie sprzysiężenia wywołało wielkie wzburzenie. Wykrytém ono zostało przez siostrzeńca Cabrery, Manuela Homedes, podług zeznania którego plan był następujący: W przypuszczeniu, że Karliści nie będą mogli utrzymać pozycyi w Carrascal i wojska z powodu odwrotu będą zniechęcone, miano rozpowszechnić pomiędzy niemi wieść o zdradzie i równocześnie miał się Cabrera pojawić na teatrze i być obwołanym naczelnie dowodzącym. Następnie miał Cabrera, podobnie jak Maroto w siodmioletniéj wojnie, wojsko oddać królowi Alfonsowi. Plan ten spełzł na niczém wskutek zwycięztwa odniesionego pod Lacar a zaszczyt tego należy się wyłącznie Don Karlosowi, ponieważ on dał rozkaz do ataku. Nie sądzę, żeby choć jeden oficer miał się przyłączyć do Cabrery.

Tymczasem wojska karlistowskie odpowiedziały na intrygi te nowemi zwycięztwami, zdobywając bagnetem wzgórza pod San Cristobal i Monte Esquinzo, gdzie wojska alfonsistowskie się były oszańcowały.

## Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Sądowe przesłuchiwanie księcia-Biskupa wrocławskiego, które, jakeśmy to pod rubryką Berlin donosili, w wtorek się odbyło, tyczyło się państwowego proboszcza księdza Kick z Kamionny. Przesłuchy te odbyły się na rekwizycyą królewskiéj prokuratoryi w Międzyrzeczu.

* Donoszą z Gniezna dnia 18 marca:

Ks. kanonik Wojciechowski miał w dniu wczorajszym drugi termin jako świadek w sprawie śledczéj przeciw nieznanemu Delegatowi i gdy podobnie jak za pierwszym razem świadectwa odmówił, zagrożono mu nowym terminem. Dotychczas znajduje się na wolnéj stopie.

* O księdzu dziekanie Hebanowskim piszą do Ostdeutsche Ztg z Grodziska, co następuje:

Ksiądz dziekan Hebanowski kazał sobie przysłać swoję własną pościel zaraz po wstąpieniu do więzienia. Tamtejszy atoli sąd powiatowy domagał się ze względu na utrzymanie porządku więziennego oddalenia pościeli téj z celi księdza dziekana przez porę dzienną. Ponieważ jednakże ks. dziekan powoływał się na słabość zdrowia i twierdził, że i we dnie pościel mu jest potrzebną, przeto kazano tamtejszemu fizykowi sprawdzić stan zdrowia pacyenta. Fizyk zaopiniował, że ksiądz dziekan cierpi na serce, lecz nie uważa, żeby pościel w czasie dnia absolutnie mu była potrzebną. Pomimo to pozwolił sąd na odbytém nad tą kwestyą posiedzeniu ze względu na rzeczywiście istniejące cierpienie cielesne używać księdzu dziekanowi pościeli i podczas dnia.

## TELEGRAMY.

Wersal, 17 marca. Zgromadzenie narodowe. Na dzisiejszém posiedzeniu obradowano w dalszym ciągu nad kwestyą pensyi, które dotąd wypłacono pewnéj części urzędników cesarstwa. Zgromadzenie przyjęło 322 głosami przeciw 307 poprawkę Tirarda, domagającą się od rządu, iżby tenże przed wypłatą tych pensyi oznaczył, czy dopełniono w pojedyńczych przypadkach wszystkich formalnych postanowień, których należało się trzymać przy udzielaniu tychże pensyi. Następnie przyjęto artykuł dodatkowy, ażeby na przyszłość opinia lekarza decydowała we względzie przyzwalania tych pensyi. Następnie przyjęto artykuł dodatkowy, ażeby na przyszłość opinia lekarza decydowała we względzie przyzwolenia tych pensyi. W końcu zezwoliło Zgromadzenie jednogłośnie na żądane w tym celu przez rząd fundusze pieniężne.

Bern, 17 marca. Rada narodowa postanowiła na dzisiejszém posiedzeniu 74 głosami przeciw 27 nie uwzględniać tak długo rekursów, wznoszonych tak długo ze strony ultramontanów przeciw uchwałom rządowym a dotyczących katolickiego nabożeństwa w Jura i internowania opornych duchownych, aż Rada związkowa nie wyda decyzyi co do wniesionych dotąd podobnego rodzaju rekursów.

## OSTATNIE TELEGRAMY.

Wersal, 18 marca. Zgromadzenie narodowe przyjęło 431 głosami przeciwko 260 odroczenie posiedzeń do dnia 11 maja. Następnie przyjęło wniosek dodatkowy do artykułu 9 konstytucyi, który wybiera Wersal za siedlisko obu izb, następnie przyjęło całe prawo feryjne i wniosek posła Soubegrou, który ministra skarbu upoważnia do poczynienia przygotowań, celem wykupienia pożyczki Morgan. — Wniosek Courcellesa, ażeby wybory uzupełniające odroczyć aż do wyborów powszechnych, postanowiło zgromadzenie zbadać. Wydziały wybrać mają jutro komisyą do zbadania przedwstępnego wniosku i również wybrać komisyą nieustającą. Lewica i bonapartyści pragną, ażeby termin rozwiązania zgromadzenia narodowego jak najrychléj ustanowiono i z tego powodu głosowali przeciwko prostemu zbadaniu wniosku.

## Zebrania Toruńskie.

(Według Gaz. Tor.)

* Streszczając w najogólniejszych zarysach przebieg obrad gospodarczego sejmiku w Toruniu, przyszliśmy w zeszłym numerze pisma naszego do chwili, w któréj pan Edward Donimirski rozpoczął rzecz „o teoretycznem i praktycznem kształceniu przyszłych większych właścicieli ziemskich.“ Wykształcenie teoretyczne uważa on wobec dzisiejszego stanu gospodarstwa za koniecznie potrzebne. Kurs jednak teoretyczny winna poprzedzić roczna lub kilkoletnia praktyka dla poznania tego, co do zrozumienia kursu teoretycznego konieczne będzie potrzebném. Uprzedzenia względem teoretycznego wykształcenia na akademiach uważa mówca za niesłuszne, nauka bowiem w nich udzielana opiera się na praktyce. Młodzieży posiadającéj wyższe naukowe wykształcenie radzi oddać się kilkoletniéj praktyce, a teoryą czerpać z książek, pomijając akademią. W dyskusyi nad rozprawą tą zabierają głos pp. M. Łyskowski, Ap. Działowski, Schreder, poczém sejmik uchwala zamknąć dyskusyą nad tym przedmiotem bez stawienia i uchwalenia rezolusyi.

Następnie czyta p. Leon Czarliński, jako członek centralnego zarządu gospodarskiego, sprawozdanie tegoż zarządu Towarzystw rólniczych w Prusach Zachodnich. Zeszłoroczny sejmik gospodarski w Toruniu uchwalił, jak wiadomo, ażeby istniejącéj naówczas radzie gospodarczéj powierzyć mandat utworzenia za pomocą zwołać się mających delegatów centralnego zarządu dla wszystkich Towarzystw rólniczych i przemysłowych w Prusiech Zachodnich. Zwołani na dzień 9 kwietnia r. z. delegaci przyjęli nieomal jednomyślnie poprawną dla tegoż zarządu ustawę i wybrali na członków: 1. Leona Czarlińskiego, 2. majora Radkiewicza, 3. Michała Szczanieckiego, 4. Wł. Radkiewicza, 5. Ign. Łyskowskiego.

Ukonstytuowany zarząd rozpoczął swe czynności w dniu 18 czerwca r. z. Według sprawozdania centralnego zarządu istnieją w Prusach Zachodnich następujące Towarzystwa rólnicze: I. w powiecie Toruńskim; 1. w Chełmży, 2. Kowalewie i 3. Korytach; II. w pow. Chełmińskim 4. w Wąbrzeźnie i 5. Lisewie; III. w pow. Brodnickim 6. w Brodnicy, 7. Półkowie, 8. Zbiernie, 9. Górznie i 10. w Góralach; IV. w pow. Lubawskim 11. w Lubawie i 12. w Nowemmieście; V. w pow. Kwidzyńskim 13. w Piasecznie i 14. Pieniążkowie; VI. w pow. Sztumskim 15. w Starymtargu, 16. w Pierzchowicach, i 17 Trzcianie; VII. w pow. Starogardzkim: 18. w Bobowie i 19. Pączewie; VIII. w pow. Kościerskim 20. w Kościerzynie, 21. Kiszewie i 22. Pogutkach; IX. w pow. Wejherowskim 23. w Oksywiu; X. w pow. Kartuskim 24. w Sierakowicach; XI. w pow. Chojnickim; 25. w Śliwicach, 26. w Łęgu, 37 w Brusach, 38. w Gostycznie, 29. Karszynie i 30. Tucholi; XII w pow. Swieckim 31. w Lubiewie, 32. Błondzinie, 33. Gruszewie, 34. w Drzycimiu i 35. Osiu.

Sprawozdanie p. Czarlińskiego o działalności pojedyńczych Towarzystw zajęło wielce zgromadzonych, którzy hucznemi oklaskami obsypali schodzącego z mównicy referenta. W dyskusyi nad tém sprawozdaniem zabiera głos sam tylko p. Jan Donimirski, który gorąco występuje przeciw zbyt różowemu przedstawieniu rzeczy w sprawozdaniu Zarządu centralnego, z czego wywięzuje się bardzo ożywiona dysputa między p. Janem Donimirskim a referentem p. Czarlińskim. Sprawa kończy się na tém, że sejmik na wniosek przewodniczącego p. L. Slaskiego uchwala jednomyślnie votum zaufania centralnemu Zarządowi gospodarskiemu.

W ten sposób porządek dzienny wyczerpnięty.

Pan Schröder stawia wniosek:

„Sejmik uchwala, aby prelegenci w przyszłości ogłaszali wynowane z swych rozpraw rezolucye na dwa tygodnie przed Sejmikiem w Gazecie Toruńskiéj.“

Wniosek ten po krótkiéj dyskusyi przyjęto. Wkońcu podniesiono kwestyą urządzenia przyszłego sejmiku i proponowano, aby urządzanie sejmików należało odtąd do centralnego Zarządu gospodarskiego. Sejmik jednak uchwala pozostawić to i nadal p. Teodorowi Donimirskiemu jako temu, który sejmiki zainicyował i tak znakomicie dotychczas je urządzał.

Przewodniczący p. major Radkiewicz zamyka posiedzenie, solwując zarazem ósmy Sejmik gospodarski.

## GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 98,50 płacono poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94,50 płc., poznańskie listy rentowe 96,50 płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 109 — płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye — płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101,— płac., pozn, 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100,50 płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 98,— płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie —,— płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 91,— płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa — płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105,60 płc. pruska 3½ pct. pożyczka prem. 138,— płc. polskie 5% listy zastawne —,— polskie 4 pct. listy likwidacyjne 70,40 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. —,— płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. —,— płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 100,75 płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 27,50 płac., banknoty zagraniczne —,— płac. rosyjskie banknoty 283,25 płc., Ostdeutschebank 79,25 płc. Produktenbank —,— żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

**Poznańska cena targowa** d. 19 marca.

| | | piękn. | średnia cena. | ordyn. |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 50 kilogr. | 9 20 | 8 20 | 7 60 |
| Żyto | 50 „ | 7 60 | 7 30 | 7 15 |
| Jęczmień | 50 „ | 7 50 | 7 — | 6 20 |
| Owies | 50 „ | 9 — | 8 — | 7 50 |
| Groch do gotow. | 50 „ | 11 50 | 10 20 | 9 50 |
| Groch na paszę | 50 „ | 9 30 | 9 — | 8 80 |
| Perki | 50 „ | 2 25 | 2 20 | 2 — |
| Wika | „ | 12 — | 11 50 | 11 — |

**Ceny ziemiopłodów**
na targach zamiejscowych.
Wrocław, 18 marca.

Koniczyna biała bez zmiany, pośled. 39—45, średnia 48—54, piękna 59—62, wyborowa 65—69.

Żyto: wyżéj, za 100 kil. na upłynione wypow. —, na marz. 144 — żąd., marz.-kw. —, kw.-maj i maj-czerw. 143,— płc., — żąd., czerw.-lipiec 143,50 pł., ip.-sierp. 143 płc.

Pszenica per 1000 kil. 172 m. żąd., kwiec.-maj 174,— m. żąd., maj-czerwiec —,— płc., czerw.-lipiec —,— żąd. i pł.

Jęczmień per 1000 kil. 160 m. żąd.

Owies: za 1000 kilogram. na marzec 155,— płc., kwiec.-maj 157,— m. żąd. i pł., maj-czerw. —,— czerw.-lipiec —,— pł., lipiec-sierp. — pł.

Rzep per 1000 kil. 256 żąd.

Oléj rzepiowy: stale, w miejscu 55,— żąd., —,— płacono, za upłynione wypowiedzenia —, na marzec i marz.-kw. 54 żąd., kwiecień-maj 53,50 żąd., 53 pł., maj-czerwiec 53,— żąd., czerw.-lip. —,—, lipiec-sierp. —,— pł., wrzesień-październik 58,— żąd.

Okowita: mało zmien., za 100 litr. w miejscu 55,— m. żąd., 54,— płacono, za ubiegłe wypowiedzenia — na marzec i marzec-kwiecień 56,— marek pł., na kwiec.-maj 56,30 marek płac., maj-czerwiec —,— płc., czerw.-lip. —,— pł., lipiec-sierpień 58,30 mr. żąd. —,— pł., sierpień-wrzesień 59,— żąd.

**Wrocławska cena targowa,** 18 marca.

| Ocenienie komisyi policyjnéj | piękne mr. fn. | średnie mr.fn. | pośledne mr.fn |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała nowa | 19 50 | 18 10 | 15 70 |
| „ żółta nowa | 17 80 | 16 20 | 14 90 |
| Żyto nowe | 15 10 | 14 40 | 13 — |
| Jęczmień nowy | 16 — | 14 70 | 13 — |
| Owies stary | 17 10 | 15 40 | 14 60 |
| Owies nowy | — — | — — | — — |
| Groch | 20 80 | 19 70 | 16 40 |
| 100 kil. netto Ocenienia izby handlowéj | piękne mr.fn. | średnie mr. fn. | pośledne mr.fn. |
| Rzep | 25 50 | 24 50 | 22 50 |
| Rzepik zimowy | 24 — | 22 — | 19 50 |
| „ latowy | 24 — | 22 — | 19 50 |
| Lnica | 22 75 | 21 25 | 19 25 |
| Siemie lniane | 27 — | 25 50 | 23 50 |

## Wylosowania.

### Wykaz wygranych
**3 klasy 151 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.**

(Tylko wygrane wyżéj 135 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 18 marca.

Przy ukończoném dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

187 93 94 213 46 (180) 53 355 420 34 515 25 (150) 75 614 94 747 77 817 75 86 962 76. — 1088 105 48 49 69 89 206 (150) 16 375 446 48 64 505 11 23 633 48 733 55 65 88 889 964 92. — 2041 102 231 33 64 83 502 (150) 3 571 648 728 39 78 833 72 970. — 3006 127 31 48 232 414 516 28 62 610 728 855 61. — 4216 31 99 330 400 32 36 40 62 92 569 641 718 813 64 909 59. — 5008 82 148 67 74 (150) 232 49 332 (1800) 457 514 602 724 57 92 880 931 63 (15000). — 6021 44 71 81 (180) 139 206 (240) 76 516 23 615 33 778 819 56 (300) 92 903 59. — 7007 13 52 91 239 56 64 300 37 38 87 470 97 571 94 706 14 49 77 82 809 45 56 934. — 8003 28 74 137 (180) 79 82 88 281 335 419 59 512 642 788 860 935 73. — 9066 102 9 41 60 (150) 229 79 99 385 528 (150) 41 48 70 675 89 718 33 45 68 96 867 82 915 36 39.

10002 215 50 69 312 (240) 70 421 25 530 34 (180) 54 66 81 88 90 (150) 684 785 802 28 956. — 11015 23 67 113 86 95 209 17 29 (150) 70 341 419 52 65 81 90 (150) 97 512 77 605 24 55 751 99 845 81 86. — 12037 83 (150) 104 8 (180) 252 416 87 (150) 99 525 73 98 642 69 (150) 702 29 31 872 74 945 93. — 13042 43 56 (150) 97 268 309 33 43 (150) 495 617 (150) 38 52 737 44 68 906 36 49. — 14004 129 93 206 18 21 27 (300) 32 47 78 90 324 68 81 418 47 66 558 60 97 735 75 82 890 96 985 96. — 15059 83 95 113 23 238 318 33 (180) 65 506 26 73 659 701 42 828 31 57 900. — 16024 (150) 29 84 123 215 23 46 343 434 54 652 710 829 75 83 88 90 923. — 17001 30 34 50 77 92 211 77 81 311 78 408 89 518 22 57 76 (240) 756 67 81 840 936 45 92. — 18187 244 330 46 404 (180) 33 36 42 573 96 697 704 841 58 80 84 905 72. — 19125 47 77 457 73 756 58 96 873 910 38.

20100 10 23 77 210 24 58 (150) 355 454 64 99 597 637 (150) 705 83 847 969 87. — 21003 8 27 69 119 85 226 50 61 570 78 783 808 934 55 80. — 22076 88 (150) 168 (150) 73 (150) 80 464 511 60 73 645 46 (180) 52 731 38 43 834 929 46 (150) — 23023 38 54 159 (150) 70 (150) 73 97 218 21 28 98 433 63 (300) 576 614 95 745 63 (150) 892 906 9 44. — 24279 367 415 18 633 72 92 705 830 909 (150) 56. — 25003 75 183 371 438 (180) 507 14 (300) 26 93 720 29 802 8 (150) 61 966 90 96. — 26014 16 34 98 103 26 (180) 35 57 64 206 94 341 440 54 99 554 72 642 708 813 34 56 89 975 85 93. — 27012 130 47 48 214 (180) 87 330 42 429 60 537 40 50 610 49 737 93 99 816 66 81 902 47 (180) 48 (150). — 28038 121 24 37 58 71 96 238 327 407 25 75 519 (150) 623 46 51 84 729 810 42 79 912 57 68. — 29087 125 84 242 (150) 48 66 (150) 93 337 74 95 97 (180) 420 47 65 597 615 (150) 24 87 700 47 68 817 60 914 38.

30015 76 82 92 198 (150) 237 72 93 310 47 446 74 77 529 30 (150) 822 51 83 929 51. — 31014 22 32 72 81 93 103 6 53 97 204 11 (240) 50 58 304 44 46 63 64 80 407 33 42 70 73 510 39 49 76 96 97 607 703 4 (180) 802 21 66 72 906 25 64 67 74 (150) 83. — 32103 20 67 350 61 423 45 58 61 501 76 654 63 730 47 64 75 85 92 818 908 20 65 89. — 33028 62 86 134 214 35 (900) 45 332 63 (150) 82 83 85 (240) 98 427 95 (180) 535 71 (150) 76 642 68 86 710 40 43 68 817 57 907 94. — 34006 28 29 121 44 45 60 97 213 (900) 42 66 (150) 326 63 (150) 81 415 35 49 (180) 52 560 68 81 643 815 18 906 (180) 21 27 40 55 (150) 98. — 35024 44 50 88 113 (240) 52 64 89 259 72 354 453 80 97 523 24 (150) 27 37 84 (150) 631 61 808 55 61 905 — 36020 155 79 90 95 247 (150) 76 337 42 43 54 57 407 20 46 56 (150) 65 543 (150) 609 10 42 705 13 99 800 9 (150) 73 954. — 37026 73 82 103 74 232 64 69 91 316 90 416 (150) 39 53 83 502 45 620 43 60 76 99 (150) 748 71 72 882 93 939 48. — 38053 89 93 134 43 59 203 43 (150) 46 59 90 306 28 35 (150) 93 427 501 13 16 20 48 60 (300) 71 84 602 92 762 84 846 63 84 918 79 90 91. — 39042 46 (150) 51 57 61 72 127 39 269 78 407 53 56 69 566 754 827 71 (45000) 76.

40034 (150 116 205 24 33 39 (150) 80 89 388 98 401 4 43 547 87 613 765 868 901. — 41061 (150) 91 (240) 168 237 314 (240) 45 94 489 569 71 625 35 (150) 59 723 45 58 71 81 (150) 804 32 90 (3000) 901 12 43 47 70. — 42100 36 67 87 336 88 416 27 533 47 88 627 92 (240) 773 834 95 935 77. — 43086 199 221 74 400 10 520 93 631 35 98 739 58 60 818 971 (180) 74. — 44037 53 149 85 316 39 494 (180) 509 14 37 666 77 701 87 858 (150) 68 96 903 (1800) 26 53 (150) 68. — 45105 94 258 (300) 62 68 69 370 660 65 870 991. — 46109 33 213 (150) 32 41 48 95 406 80 510 15 39 679 724 54 74 806 63. — 47024 47 75 184 (180) 240 49 94 434 48 58 502 57 62 615 65 87 92 787 807. — 48024 164 65 67 229 326 39 432 53 72 524 34 (150) 67 645 73 708 41 (300) 831 (150) 41 86 964 (150). — 49004 7 (300) 12 142 224 (180) 318 44 52 505 631 710 (180) 864 92 951 91.

50050 91 94 153 75 91 209 18 379 95 446 76 94 590 649 53 65 81 723 57 82 919 20 50. — 51041 180 272 314 43 50 51 60 632 58 59 70 838 948 71. — 52010 87 (150) 138 215 26 82 91 311 661 749 86 94 827 86 93 904 37. — 53027 144 45 75 222 (150) 24 96 321 (150) 401 8 (150) 18 41 637 49 67 81 88 779 834 83 (150) 942. — 54000 74 103 258 360 67 472 504 34 43 97 (150) 648 49 735. — 55039 56 59 115 439 61 681 742 73 86 977. — 56017 34 175 87 201 21 457 95 503 (150) 15 81 607 17 22 29 43 97 764. — 57041 81 128 487 582 715 60 70 838 (180). — 58013 (150) 45 112 85 206 46 53 96 306 19 (150) 87 413 25 82 (150) 515 24 25 79 96 617 52 53 74 (150) 730 58 832 (180) 90 919 52. — 59127 71 81 272 366 95 402 17 32 52 92 538 607 17 703 803 68 948 89.

60090 94 194 96 238 67 393 417 (150) 72 89 554 56 93 604 708 830 949 (150) — 61154 90 310 22 54 (150) 402 46 62 (150) 88 542 57 (150) 627 759 69 806 39 93 914 72 — 62047 86 200 352 433 86 94 518 41 44 (150) 56 610 55 729 842 67 905 51 — 63054 130 54 (150) 203 (180) 11 353 426 92 538 640 735 53 — 64078 136 219 39 51 330 43 57 73 85 426 96 524 62 93 635 74 712 817 — 65038 50 69 143 45 60 (150) 63 201 40 56 73 333 93 416 54 503 37 71 84 606 714 40 71 875 921 — 65067 103 46 57 295 315 80 462 500 657 816 17 38 904 27 42 43 65 — 67029 71 77 103 39 (150) 64 251 83 90 323 460 70 626 49 52 864 78 918 — 68007 56 98 120 248 56 67 74 89 315 38 429 502 36 85 92 98 662 67 732 (150) 71 837 57 91 (150) 907 67 71 87 — 69002 26 35 63 124 37 61 221 399 412 54 56 76 511 39 61 98 630 36 719 833 35 93 922 50 72.

70105 34 45 249 373 563 602 11 67 (240) 72 741 (180) 56 92 804 62 79 — 71005 (180) 63 (150) 70 77 108 59 99 235 311 417 38 43 88 541 57 628 56 58 736 74 77 926 81 88 (150) — 72025 95 157 78 240 53 350 78 401 87 504 76 (150) 678 750 54 815 (150) 72 914 27 — 73089 175 315 411 503 27 85 619 720 28 856 956 89 740 7 121 (150) 219 (240) 71 91 310 522 23 43 51 81 87 90 606 65 71 77 746 (150) 87 96 (150) 822 38 58 59 941 (300) 47 62 — 75119 35 79 98 203 43 57 362 73 (150) 418 50 52 53 98 569 35 76 601 92 831 47 90 22 61 78 82 — 76011 13 117 47 37 57 213 300 8 32 402 67 (150) 541 60 653 (150) 54 718 29 42 927 46 — 77028 127 46 422 33 67 91 (240) 92 511 (150) 35 50 613 54 62 704 36 46 902 7 43 44 54 59 60 — 78004 109 12 29 46 68 208 41 306 44 (150) 57 64 425 44 61 63 85 508 27 732 801 28 65 955 77 — 79122 46 290 93 347 484 525 54 613 739 882 93 935 98.

80069 127 43 45 92 224 (300) 48 54 57 85 362 427 28 46 (150) 63 553 664. — 81061 108 (150) 34 302 11 414 40 599 613 61 742 80 807 77 917 18 42 55 88. — 82000 16 21 30 45 (150) 49 132 41 217 45 318 (150) 418 23 40 526 56 645 759 62 813 28 (180) 36 63 907 28 (240) 38. — 83035 60 95 112 38 69 297 357 68 70 483 512 600 4 41 700 (150) 67 806 10 (150) 33 922 29 75. — 84015 61 82 104 11 36 73 88 93 205 17 32 35 91 338 40 50 61 66 82 432 48 76 80 525 57 60 76 612 41 751 821 23 45 52 (150) 53 89 95 973. — 85005 118 207 34 69 353 69 76 80 410 50 81 96 545 604 (180) 39 83 712 26 39 74 805 16 32 908 (240) 39 (150) 95. — 86036 44 (180) 97 171 (150) 81 95 363 (240) 420 35 81 92 546 643 744 811 49 963 75 81. — 87004 59 62 158 231 57 91 366 98 408 26 46 49 57 68 72 533 35 54 86 89 627 771 75 831 56 70 907 23 31 53 65 66 97. — 88126 53 202 88 (150) 99 315 25 92 419 30 34 50 62 530 85 95 670 97 (150) 765 817 30 40 98 953. — 89108 18 37 86 245 (180) 57 71 411 34 81 516 81 615 (180) 67 74 735 (180) 942.

90062 102 212 19 57 443 541 (180) 601 16 28 56 92 727 68 75 889 919 46 71 72. — 91005 79 139 59 92 265 (150) 77 357 478 92 507 754 99 849 923 28 47. — 92024 25 103 70 234 73 326 409 (150) 511 72 607 18 21 26 937 45 61 85. — 93022 25 58 130 50 217 39 68 69 312 56 459 505 17 601 (240) 48 744 866 97 903 33 51 85 89. — 94022 33 79 200 4 30 45 82 319 34 39 (150) 58 412 517 (150) 31 53 (150) 54 61 97 603 77 741 72 816 (180) 62 89 980.


***Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:***

# REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

**Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia** i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przed syła się na żądanie franco.

**Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów**

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medycyny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkoł lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wylezona zo tała z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Groswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyżéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczcier-liwego sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Mont znies niestrawności bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10le niego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, specyeryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W **Poznaniu:** A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy:** S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
„ **Gdańsku:** Karól Schnarcke, J. G. Amort.
„ **Katowicach:** Jul. Zeleśnik.
„ **Opolu:** Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu:** Józef Tanke.
„ **Rawiczu:** J. Mroczkowski.
„ **Toruniu:** Hugon Claass.


## Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin dnia 19 marca 1875 (Kursa końcowe)

| | Not. 18 | | | Not. 18 | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nadreńs. kol. | 116 75 | 118 — | Ostd. Bank. | 79 — | 79 25 |
| Kol. Min.kol. | 110 75 | 112 — | dito Prod Bank. | 15 50 | 15 50 |
| Lütt. Limburg | 13 25 | 13 25 | Pozn Wechselb | — 5/8 | 1 — |
| Szwaj bk.weks | 14 60 | 14 50 | Akcye Telusa | — — | — — |
| March. koléj | 27 50 | — — | Dormun. Unia | 24 75 | 25 25 |
| Aus. ak. kred | 423 50 | 426 50 | Immobilien | 92 50 | 92 25 |
| dito banknoty | 183 95 | 185 70 | Südend. | 12 25 | 12 25 |
| Berl banweks | 100 — | 99 — | Laurahütte | 111 50 | 13 25 |
| Wrocł Discon | 86 — | 86 30 | | | |

Berlin dnia 19 marca 1875. (Kursa końcowe.)

| | Not 18 | | | Not 18 | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** stale | | | **Owies** Kw. Maj | 161 [illegible] | 160 20 |
| Kw Maj | 183 50 | 183 50 | Wypow żyta | — | — |
| Czer Lip | 187 50 | 187 — | Wypow okow | — | — |
| **Zyto** stale w miejscu | | | **Kapitały** | | |
| Kw Maj | 149 — | 149 — | Galicyany | 106 20 | 106 — |
| Maj Czer | 145 50 | 144 50 | Pr pap państ | 91 — | 91 — |
| Czer Lip | 144 50 | 144 — | Poz 4% lis zast | 94 50 | 94 50 |
| **Olej rzep** niżéj | | | Poz list rent | 96 50 | 96 50 |
| Kw Maj | 56 50 | 57 40 | Koléj Państw | 562 — | 556 — |
| Maj Czer | 57 — | 57 90 | Lombardy | 244 — | 247 — |
| Sier Wrz | 59 50 | 60 50 | Aus losy 1860 | 119 — | 119 50 |
| **Okowita** stalej w miejscu | 57 — | 56 50 | Włochy | 72 40 | 72 60 |
| Luty | 58 25 | 58 | Amerykany | 99 50 | 99 40 |
| Kw Maj | 59 — | 58 80 | Turki | 43 60 | 43 50 |
| Czer Lip | 59 90 | 59 80 | 7½ pr Rumuń | 35 40 | 35 80 |
| Lip Sier | 61 30 | 61 20 | Pol lik zast | 70 20 | 70 50 |
| | | | Rosyjs bknot | 283 — | 283 40 |
| | | | Srb. ren austr | 99 40 | 99 80 |

Szczecin dnia 19 marca 1875. (Kursa końcowe.)

| | Not 8 | | | Not 18 | |
|---|---|---|---|---|---|
| **Pszenica** stale | | | Marzec | 53 — | 53 — |
| Kw Maj | 186 50 | 186 — | Kw Maj | 53 — | 53 — |
| Maj Czer | 186 50 | 186 — | Na Jesień | 57 50 | 57 — |
| **Zyto** stale | | | **Okowita** niezm w miejscu | 55 80 | 55 80 |
| Kw Maj | 147 50 | 147 — | Marzec | 57 50 | 57 70 |
| Maj Czer | 144 — | 143 50 | Kw Maj | 59 20 | 59 — |
| **Oléj rzepi** stalej | | | Czer Lip | 59 80 | 59 70 |


# Handel artystyczny J. Chociszewskiego

w Poznaniu, róg ul. Butelskiéj i Ślósarskiéj nr. 6 poleca jako podarki na imieniny, urodziny, ślubne, do ozdoby salonów i pokoi prześlicznie wykona: ne obrazy olejne i druki olejne. Szczególnie polecenia godne są następne: **Matka Boska Częstochowska** w wielkich rozmiarach, przez tutejszego artystę malowana, w złotych trwałych ramach 15 tal. **Madonna** Murilla 23 cali wysoka 18 szeroka cena 2⅓ tal. w ramach barokowych zwyczajnych 5 tal., w pięknych czeskich ramach na płótnie 9 tal. Ś. **Józef** w téj saméj wielkości i cenie co poprzedni obraz. Madonna Sixtina Rafaela 22⅓ wys. 17¼" szer. Oryginał należy do najpiękniejszych obrazów na świecie. Matka Boska stoi na kuli ziemskiéj, po prawéj św. Sykstus, po lewéj św. Barbara, tło z samych aniołków złożone, na przodzie dwa aniołki. Cena 2½ tal. w ramach, barokowych zwyczajnych 5 tal., w pięknych ramach 10 tal. Św. **Trójca**. U góry Bóg Ojciec i Duch Śty, na dole Matka Boska z dzieciątkiem Jezus i św. Elżbieta ze św. Janem. Wielkość i cena, jak u poprzedniego. **Ecce homo i Mater dolorosa** 21 ½ wys. 19" szer. Cena za za obydwa 4 tal., w zwycz. ramach 9 tal., w czeskich 16 tal. Chrystus na krzyżu 15½ wys. 22" szer. Cena 1¾ tal. w ramach 3 i 5 tal. **Wieczerza Pańska** podług Leonarda da Vinci 17 wys. 22" szer. 3 tal., w ramach po 4½ i 7½ tal. **Madonna della Sedia** 25 wys. 22" szer. Jest to najlepsza kopia w druku olejnym słynnego obrazu Rafaela znajdującego się we Florencyi. Cena 4 tal., w ramach po 7 i 12 tal. stósownie do dobroci.

Z 6 innych obrazów polecenia godne: **Kościuszko w więzieniu**, obraz malowany na płótniu przez W. Eliasza, 28 wys. 22" szer. Cena 120 tal. **Sobieska** z synami Markiem i Janem (późniejszym królem polskim) przed grobowcem Żółkiewskiego. Przepyszny druk olejny podług oryginału, będącego własnością p. Łyskowskiego w Mileszewach w Prusach Zach. 32 w. 22" sz. Cena egz. podklejonego na płótnie i ślepych ramach 13 tal. 10 sgr., zwycz. ramach 16 tal., w ślicznych barok. 20 tal. **Zofia Potocka** 16' wys. 13' szer. Była to swego czasu największa piękność, na cześć któréj napisał Trembecki Zofijówkę. Cena 2 tal., w ramach zwyczajnych 3½ tal., z podklejeniem na płótnie w prześlicznych ramach czeskich 6½ tal. **Chłopiec** chwytający raki i tenże sam jedzący takowe 15' wys. 12". Cena za obydwa 2 tal., w ramach 5 i 8 tal. **Jeleń i Giemza** 17" wys. 22" szer. Cena za jeden 2 tal., w ramach 4 tal. Prócz tego rozmaite inne obrazy religijne, krajobrazy, rodzajowe itd. [428].

**J. Chociszewski,** Poznań.

# Kubliński,
## dentvsta,

przyjmuje pacyentów od **9** do **6.**
Poznań, ul. Sto-Marcińska 4, obok kościoła. (132)

# Pisarz gospodarczy,

kawaler, dokładnie obeznany z prowadzeniem regestrów gospodarczych, poszukiwany zaraz lub od 1 kwietnia w **Dominowie** pod Środą. (461)

**Pasy do Maszyn**
rzemienne i parciane,
**Smarowniki i manchety,**
**Skóry na Uprzęż itd.**
polecają
**Orłowski & Comp.,**
[2269] **Skład skór**

**Parterowe pomieszkanie**
Podgórna ul. No. 6 jest od 1 kwietnia do wynajęcia. (463)
**A. Luziński.**

Świeżo marynowanego (415)
# Suma
poleca handel
**J. Affeltowicz**
Chwaliszewo 87.

Na
# nadchodzącą porę!
**Sukna,**
**Wyroby na paletoty,**
**Buksk'ny,**
**Krawatki,**
**Fulary.**

**Dery podróżne,**
**Szale podróżne.**
**Kołdry wełniane,**
**Kołdry watowane,**
**Płaszcze gumowe**
poleca w największym doborze
# Robert Schmidt
dawniéj (411)
**Anton Schmidt**
Rynek 63

Co tylko wyszła nakładem księgarni **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu:
# Nauka
o
# Jubileuszu
wraz z
**Encyklik ą Ojca Swiętego**
i z modlitwami Jubileuszowemi dla katolików dyecezyi Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj. (462)
Cena egzemplarza 2 sgr.

# Intermistycz. teatr
w Poznaniu.
W piątek 19 marca.
**Benefis**
**panny Schenk.**
**Die Valentine.**
Komedya w 5 aktach przez Freitaga.
**Benefis pana Edmunda Willi.**
W sobotę, dnia 20 marca.
**Hans Sachs**
czyli
**Die Meister-Saenger von Nürnberg.**
Komedya w 5 aktach p. Deinhardstein
W niedzielę, 12 marca.
**Piętnasty i ostatni raz ulubiona operetka**
**Mamsell Angot**
czyli (464)
**Die Tochter der Halle.**
Operetka w 3 aktach p. Clairville Sirandin i Koning, muzyka p. Charles Lecoq.

Świeżo nadeszłe
# Rosyjskie papierosy, Wellera papierosy,
jako też prawdziwy
# Tytoń turecki
i odleżałe w dobrych gatunkach
**CYGARA**
poleca
**Fontowicz**
(465) w Bazarze.

# Handel szkła szybowego, szklarnia i fabryka ram
# M. Nowickiego & Grünastla,
**Poznań, ulica Jezuicka No. 5,**
poleca:
Szkło szybowe we wszelkich gatunkach,
Ramy do obrazów, zwierciadeł i fotografii,
Lisztwy i rozety do firanek,
Obrazy na płótnie i na papierze,
Obrazy Matki B. Częstochowskiéj na płótnie i blasze,
Lichtarze żelazne całe złocone, baldachimy, chorągwie, kierce, krzyże, ołtarzyki do noszenia, figury na Boże męki i cmentarze.

Nadto **oprawia obrazy** i podejmuje się wszelkich robót **szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich.** (2308)


Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkami L. Merzbacha.